

CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO **zł 5**

**ILUSTROWANY**

Wydanie B.  
Prenumerata nies. zł **90**  
wysyłka pod opaską zł **95**

# KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiast. 36-00 Sekretariat redakcji 19-07  
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 12  
Poniedziałek, dnia 21 kwietnia 1947 r.  
Konta PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI 14;  
Konto bież. Bank Gosp. Spółdz. Bydg. konto 808r  
Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy  
Nr 107

## Brama Damasceńska



Jerozolima... Historia i czasy dzisiejsze... Okryte patyną wieków mury i nowoczesne samochody. Miasto, do którego wzdycha wierzące serce i miasto antagonizmów dwóch ras... Jerozolima! Czyż inne myśli przywołać może reprodukowana wyżej fotografia? Sędziwe mury biblijnego miasta... Krew arabska, żydowska i angielska... Polityka i karabin maszynowy...

## Uchwały Rady Bezp. w sprawie Grecji

1. powołanie komisji granicznej
2. przeciw kontroli zużycia pieniędzy amerykańskich

NOWY JORK (obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa powzięła na ostatnim posiedzeniu 2 uchwały w sprawie Grecji. Większością głosów odrzucono wniosek radziecki o ustanowienie

międzynarodowej kontroli nad zużyciem amerc. pomocy finansowej. Wniosek ten poparł jedynie delegat Polski dr Lange. Następnie Rada przyjęła 9 głosami wniosek amerykański o utworzenie stałej podkomisji dla północno-greckich problemów granicznych. Zw. Radziecki i Polska wstrzymały się od głosu.

## O stabilizacji gospodarczej

Sesja budżetowa Sejmu Ustawodawczego nasunęła przysłuchującemu się pilnie przebiegowi debaty szereg ważnych spostrzeżeń, które niewątpliwie znajdą swe odzwierciedlenie w niedalekiej dyskusji plenium sejmowego nad budżetem i planem inwestycyjnym. Przemówienia naszych ministrów, Dąbrowskiego i Bobrowskiego, zapoznające społeczeństwo ze stanem naszej gospodarki i zamierzeniami Rządu na przyszłość powinny jednak więcej zainteresować ogół posłów, którzy decydować będą przecież o przyjęciu względnie odrzuceniu projektów rządowych, aniżeli tego byliśmy świadkami. Mamy jednak nadzieję, że okres czasu, jaki dzielili nas od następnej sesji, pozwoli reprezentantom narodu zapoznać się dokładniej ze szczegółami tak projektu budżetowego, jak i planu odbudowy i planu inwestycyjnego, oraz zająć wobec nich właściwe stanowisko w końcowej dyskusji.

## Demonstracje uliczne w Hiszpanii

Kukła don Juana „na czele” pochodu. Pierwszy wyraźny protest monarchistów z Nawarry

LONDYN (PAP). Delegacja monarchistów z Nawarry złożyła na ręce generała Franco ostrą rezolucję, w której organizacje monarchistyczne tej prowincji protestują przeciwko ogłoszonej przez generała Franco ustawie sukcesyjnej. Rezolucja powołuje się na tradycje monarchistyczne, w których usta-

wa czyni wyłom. Była to pierwsza grupa monarchistów, która przedstawiła osobiście gen. Franco swój pogląd na nową ustawę. MADRYT (obsł. wł.). Policja hiszpańska rozprężyła demonstrację uliczną, na której niesiono kukłę pretendenta do tronu hiszpańskiego — Don Juana.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Madrytu agencja Reutersa, ambasada argentyńska komunikuje za pośrednictwem rozgłośni madryckiej, że małżonka prezydenta Perona zamierza udać się w maju do Hiszpanii na zaproszenie generała Franco.

## Jak śp. Ford

podzielił swój wielki majątek Z Detroit donoszą, że zmarły niedawno „król samochodów” Henry Ford, podzielił w testamentie część kapitału pomiędzy swoje dzieci, a resztę przeznaczył na fundację swe go imienia.

## Walka wyborcza na Sycylii

Uwaga całych Włoch zwrócona ku południowi kraju

RZYM (obsł. wł.). W związku z odbywającymi się dziś wyborami do autonomicznego sejmiku Sycylii, premier de Gasperi przybył na wyspę. Uprawnionych do głosowania jest 2,5 miliona. Sycylia wybierze 90 posłów, którzy ze swej strony mianują autonomiczny rząd regionalny.

stycznymi. Własną listę posiada również partia „uomo qualunque”. W całych Włoszech zainteresowanie wyborami sycylijskimi jest olbrzymie. Wszystkie większe dzienniki wysłały na Sycylię własnych korespondentów.

## Dar Polonii amer. dla 28 szpitali polskich

Rada Polonii Amerykańskiej dostarczyła ostatnio komplety bardzo cennych narzędzi i przyborów chirurgicznych dla dwudziestupięciu szpitali w Polsce, z czego na Warszawę wraz z województwem przypada pięć kompletów, każdy po trzy skrzynie.

## Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). Udający się na Targi Poznańskie korzystają w myśl komunikatu dyrekcji Targów, z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

## Ataki Churchilla na rząd Partii Pracy

LONDYN (Obsł. wł.) Churchill wygłosił w Londynie przemówienie na zebraniu partii konserwatystów. Atakując w niezwykle ostry sposób politykę rządu brytyjskiego oświadczył, że prowadzi ona Wielką Brytanię do ruiny. Rząd zaprzepaszcza Imperium i marnotrawi fundusze z pomocy amerykańskiej.

## Główna przeszkoda na drodze do zawarcia traktatu z Austrią

### Spór o aktywa ponemieckie

MOSEKWA (obsł. wł.). Rada Ministrów nie doszła do porozumienia w sprawie t. zw. „mienia ponemieckiego” w Austrii. Ministrowie Marshall i Bevin sprzeciwili się wnioskowi Molotowa, domagającemu się przekazania części aktywów ponemieckich, dowodząc, że rzekomo ZSRR ma zamiar zagarnąć dla siebie większość aktywów austriackiego przemysłu naftowego oraz że

ności delegatów Jugosławii, oświadczył, że oddanie Jugosławii południowej Karyntii spowodowałoby przecięcie głównych linii komunikacyjnych między Austrią a Włochami. Dr Gruber odrzucił wszystkie roszczenia terytorialne Jugosławii.

## Zwolnienie od podatku od wzbogacenia wojennego — Sum inwestowanych w budownictwie

WARSZAWA (PAP). Pod hasłem organizacji i techniki odbudowy rozpoczął się w Warszawie ogólnopolski zjazd inżynierów budowlanych. Protokolat nad zjazdem objął min. odbudowy Kaczorowski, który w przemówieniu wstępnym podkreślił, że ogrom niespotykanych gniszczeń wymaga pracy intensywnej. Hasłem inżyniera polskiego winno być: jak najszybciej, jak najlepiej i jak najtaniej, przy wykorzystaniu planu gospodarczego wszyst-

kich sił fachowych, sprzętu i badań naukowych. Zjazd spełni niewątpliwie swe zadanie i przyczyni się do wzmocnienia tempa odbudowy kraju. Decyzją ministerstwa skarbu sumy włożone w budownictwo nie będą podlegały opodatkowaniu od wzbogacenia wojennego.

Walka przedwyborcza była bardzo ostra. Komuniści, socjaliści, akcjonisci, demokracja pracy — występują we wspólnym bloku ludowym. Oddzielny blok tworzą monarchiści. Własne listy zgłosili chrześcijańscy demokraci oraz partie o charakterze specyficznym lokalnym i o tendencjach separatystycznych.

## W 4-tą rocznicę powstania w getcie

WARSZAWA (PAP). W sali „Roma” odbyła się uroczysta akademii poświęcona czwartej rocznicy powstania w getcie warszawskim. W imieniu Rządu w akademii udział wzięli min. Kaczorowski, a w imieniu wojska gen. Zarzycki. W Paryżu odbyła się pod protektoratem premiera Ramadier uroczysta akademii dla uczczenia czwartej rocznicy powstania w getcie warszawskim.

Pamiętaj!

0892

**Terpentynowy Krem** → **BEWI**

Upiększa i konserwuje obuwie

## Pożary w Texasie wygasają

Straty sięgają 70 milionów dolarów NOWY JORK (Obsł. wł.) Według doniesień z Texas City stracono już wszelką nadzieję na uratowanie rafinerii nafty. Jedna trzecia miasta jest całkowicie zniszczona, przy czym ogólne straty ocenia się na około 70

mil. dolarów. Według niesprawdzonych pogłosek na pokładzie franc. statku „Grand Camp”, który był początkiem nieszczęścia, znajdowało się 16 skrzyń z amunicją.

ponad wszelkie planowanie. Czy można w tych warunkach mówić o osiągnięciu stabilizacji gospodarczej?

Doświadczenia przeszłości każą z dużą ostrożnością oceniać obecnie przedstawione projekty rządowe. Czy realizacja ich nie napotka na podobne, jak w ubiegłym roku, trudności? Wierzymy ministrowi Skarbu, że najpilniejszą i codzienną troską Rządu jest, aby przynajmniej na rynek nowa złotówka nie zachwiała równowagi, albo brakująca złotówka nie wstrzymała produkcji. Najważniejsze jednak jest, aby ze wzrostem strumienia pieniądza, o czym mówił min. Dąbrowski, podążał rzeczywiste równoległy wzrost strumienia dóbr. Tylko w tych warunkach możemy oczekiwać w bieżącym roku faktycznego wykonania naszych planów.

# Minc o perspektywach

### współpracy gosp. polsko-czeskiej

PRAGA (obsł. wł.). Dziennik czeski „Rude Pravo” zamieścił wywiad z polskim min. przemysłu Hilarym Mincem na temat rozpoczętych w Pradze polsko-czechosłowackich rokowań gospodarczych. Czechosłowacja i Polska — oświadczył min. Minc — są krajami, które się pod względem gospodarczym wzajemnie uzupełniają. Czechosłowacja ma zapotrzebowanie na polski węgiel, rudę cynkową i inne, a Polska potrzebuje czechosłowackich dostaw maszyn, urządzeń portowych itp. Umowa gospodarcza z Czechosłowacją znaczeniem swoim przewyższać będzie wszystkie z dotychczas zawartych przez Polskę umów handlowych.

Trzeba tu zaznaczyć, że propozycje czeskie idą b. daleko, między innymi

proponują Czesi dokonanie wielu inwestycji przemysłowych na ziemiach polskich oraz współpracę gosp. na terenie handlu międzynarodowego.

# Wallace odwiedzi Grecję?

### Komisja bałkańska ONZ — skłócona

GENEWA (Obsł. wł.). Na obradach bałkańskiej komisji ONZ, precyzującej obecnie swoje spostrzeżenia z pogranicza greckiego, doszło do ostrej wymiany zdań. Chodziło o zaakceptowanie orędzia przywódcy powstańców greckich gen. Marcosa, które doręczył on delegatom Zw. Radzieckiego i Polski. Jak wiadomo reszcie delegacji w czasie kilkudniowego oczekiwania w górach, nie udało się nawiązać kontaktu z przywódcą powstańców.

Lewicowa organizacja grecka EAM zwróciła się do podróżującego po Europie b. min. amerykańskiego Wallace'a, z prośbą o odwiedzenie Grecji, dla zapoznania się ze stosunkami wewnętrznymi, panującymi w tym kraju.

### Tramwaj wodny

WROCLAW (PAP). Od 27 kwietnia br. począwszy we Wrocławiu uruchomiony będzie pierwszy tramwaj wodny. Ułatwi on łączność z przedmieściami oddalonymi od centrum miasta. Będzie to pierwszy tego rodzaju tramwaj w Polsce.

### Świat w kalendarzach

Kopenhagi donoszą, że stan króla Chrystiana w dalszym ciągu się pogarsza. Belgijski min. wychowania wyjeżdża do Rzymu, gdzie weźmie udział w rokowaniach dot. zawarcia belgijsko-włoskiego układu kulturalnego.

W Paryżu zastrajkowali na 24 godzin szoferzy taksówek z powodu obniżenia taryfy płacy na 15%.

Według doniesień Reutera Liga Arabska w Damaszku ma zamiar zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z wnioskiem o odebranie Anglii mandatu nad Palestyną.

Nowomianowany ambasador Polski w Moskwie — Marian Nasański — przyjeżdża do Moskwy.

Do Stanów Zjednoczonych wyjechała grupa oficerów egipskich, celem zwiedzenia amerykańskich urządzeń wojskowych.

Wojska francuskie w Indochinach zajęły miasto Hao Biob, na południowy zachód od Hanoi. Pozostawiało ono dotychczas w rękach wojsk wietnamskich.

Z Wielkiej Brytanii do Polski odesłał pierwszy tegoroczny transport Polaków. Władze polskie czynią starania, by repatriacja wszystkich pragnących powrócić do kraju Polaków nastąpiła do końca maja br.

Władze francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech postanowiły wznowić obsługę telegraficzno-telefoniczną między francuską strefą okupacyjną a państwami zagranicznymi, za wyjątkiem Japonii.

# Pakt dwóch a pakt czterech

### Prasa Anglii i ZSRR o pertraktacjach w Moskwie na temat układu

MOSKWA (Obsł. wł.). Jak podkreślają korespondenci zaga. przebieg prac Rady Ministrów wpłynął ujemnie na przebieg rozmów anglo-radzieckich w sprawie rewizji paktu sojuszu. Jeśli Zw. Radziecki nie zmieni swego stanowiska wobec projektowanego układu czterech mocarstw, nie wydaje się, aby rozmowy ambasadora brytyjskiego z wicemin. Wyszyńskim mogły posunąć się naprzód.

Dzisiejsza „Prawda” moskiewska zaprzecza, jakoby zamiarem ZSRR była izolacja Wielkiej Brytanii. Przeciwnie — Zw. Radziecki wita z zadowoleniem każdą ścisiejszą

współpracę między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi i Francją z tym jednak, że żaden z układów nie będzie skierowany przeciw Zw. Radzieckiemu.

### Rada Państwa obradowała nad sprawami Wybrzeża

WARSZAWA (obsł. wł.). W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prez. Bieruta posiedzenie Rady Państwa, na którym min. Kwiatkowski złożył sprawozdanie w sprawie zagospodarowania Wybrzeża. Na posiedzeniu obecni byli m. in. min. skarbu Dąbrowski, min. odbudowy Kaczorowski i min. żegluga Rapacki.

Nowomianowany min. żegluga Rapacki następnie udał się na Wybrzeże celem odbycia pierwszej urzędowej wizytacji.

### Co Niemcy mówią

# o spotkaniu Stalina z Marshalllem

Marshall został przyjęty przez marszałka Stalina. Niemiecka opinia publiczna czekała na to spotkanie bardzo długo. Ministrowie Bevin i Bidault bowiem złożyli już głowie rosyjskiego rządu wizyty wcześniej, jedynie amerykański sekretarz stanu kazał na siebie tak długo czekać, że wywoływało to już napięcie i rozmaite skomplikowane tłumaczenia.

Czy nastąpiło obecnie wyjaśnienie sytuacji? — pyta komentator Hamburga. — Na razie nie. Spotkanie obydwu mężów stanu nastąpiło w godzinach b. późnych — jak to jest w Moskwie w zwyczaju — i rozmowa trwała 90 minut. Jaki był wynik rozmów oraz w jakim tonie przemieniła wizyta dotąd nie wiadomo. Zarówno min. Marshall jak i jego otoczenie milczą zagadkowo.

„Kto tylko pobieżnie choć zdaje sobie sprawę ze stylu prowadzenia rozmów amerykańskiego sekretarza stanu, nie wątpi ani na chwilę, że min. Marshall nazwał wszystkie swe kłopoty dotyczące trudności porozumienia się z min. Molotowem po imieniu. Zapewne też marsz. Stalin skorzystał z okazji, aby o mówić z amerykańskim sekretarzem stanu swoje poglądy na problem niemiecki.”

HAMBURG (ZAP). „Rozmowa min. Marshall'a z marsz. Stalinem miała decydujący wpływ na przebieg konferencji. Obydwaj politycy — mówią Niemcy — nie musieli dojść wi-

# Zadowolenie w Londynie

### z powodu oświadczenia ambasady polskiej o powrocie do Polski członków PKP i R

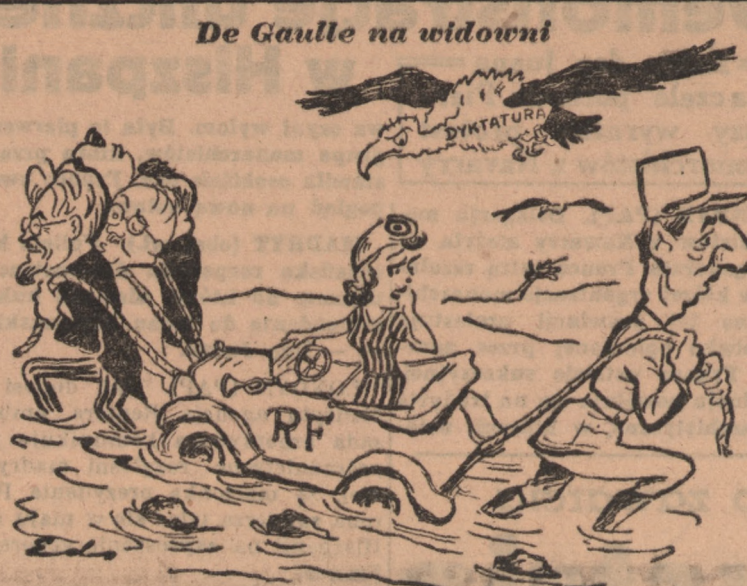
LONDYN (Obsł. wł.). Oświadczenie ambasadora Polski w Londynie Michałowskiego w sprawie powrotu

do Polski członków Polskiego Korpusu Przystosobienia, oraz stwierdzenie, że rząd polski nie uważa wstąpienia do tego korpusu za przeszkodę, powitane zostało w Wielkiej Brytanii z wielkim zadowoleniem. W Londynie zawsze uważano, że zapisanie się do PKPR nie jest przeszkodą do powrotu do kraju. Czynniki brytyjskie zachęcały Polaków do powrotu. Oświadczenie ambasadora Polski — stwierdza się — wskazuje na zmianę poglądów rządu polskiego, — który jak się dotychczas zdawało uważał PKPR za przeszkodę.

docnie do porozumienia gdyż sytuacja nie ulega zmianie. Niedawno jeszcze ministrowie zajmowali się sprawą niemieckiego węgla, obecnie jednak jest już jasne, że temat „Niemcy” nie wypłynę już więcej na forum obrad. Jedynie może Austria doczeka się zajęcia swych trosk. Marsz. Stalin i min. Marshall udzielił sobie odpowiedzi na wszystkie punkty sporne traktatu pokojowego z Niemcami, prawdopodobnie z negatywnym wynikiem.

Niemcy — tłumaczy H. E. Haberfeldt — musieli się po klęsce przyzwyczaić do wielu faktów, jak np. do podziału kraju na 4 strefy okupacyjne, do dezorganizacji gospodarki, wreszcie do materialnej i moralnej nędzy. Obecnie trzeba się będzie pogodzić z jeszcze jedną smutną koniecznością, a mianowicie z tą, że stan wyżej opisany nie znajdzie jeszcze swego zakończenia. Obrady konferencji moskiewskiej są doświadczeniem bezskutecznym, mogą się jednak poszczycić jednym wynikiem, wykazały one stosunek Aliantów do siebie oraz do sprawy niemieckiej, a to jest coś warte!

Co pozostaje nam wobec tak skąpych dla nas wyników konferencji? — pyta komentator hamburski. Nie ma niestety nadziei, aby uzgodniono jeszcze cokolwiek, gdyż 3 ministrowie mocarstw zachodnich opuściły Moskwę już w połowie następnego tygodnia.



Co robi Marianna!

# Wyrok w procesie PSL'u

WARSZAWA (PAP). Znany działacz PSL, Kazimierz Bagiński,

# Fundusz pomocy dla powodziarzy

Do kasy naszego Wydawnictwa wpływają dalsze ofiary na rzecz funduszu pomocy dla powodziarzy. W dniu wczorajszym wpłynęły nast. ofiary: Dyż. Sanatorium w Smukale, dr med. Meysner — zł 1000, NN. b. chorąży WP zł 100.

# TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH 13-20 4. 1947

### Granica Nysy Łużyckiej, Odry i Bałtyku — granica życia Narodu Polskiego — i granica bezpieczeństwa świata

# Demonstracje Żydów w Nowym Jorku

NOWY JORK (Obsł. wł.). Do konsulatu brytyjskiego w Nowym Jorku wtargnęła grupa złożona z 41 młodych Żydów, blokując biura konsulatu przez dwie godziny. Następnie Żydzi ci demonstrowali jeszcze na ulicach miasta na znak protestu przeciwko straceniu terrorysty żydowskiego Grunera w Palestynie.

# Jakie statki powiększą skład polskiej floty handlowej

GDYNIA (am). Zgodnie z umową pomiędzy Polską a ZSRR w sprawie przekazania polskiej flocie handlowej 19 poniemieckich statków tytułem odszkodowań wojennych, polska komisja rozpoczęła w ostatnich dniach w Szczecinie prace przy przejmowaniu tych statków od władz radzieckich.

Lista przekazanych Polsce statków obejmuje łącznie 19 jednostek, w tym 3 statki pasażerskie („Duala”, „Kaiser” i „Schicksee”), 1 prom kolejowy („Meklemburg”), 3 holowniki („Rechtenfleth”, „Barthenfleth” i „Staatmann”), 9 frachtowców (towarowo-pasaż: „Reinfels”, „Athen”, „Leuna” parowce „Nordlicht”, „Boltenhof”, „Schleswig Holstein”, „Irene Oldendorf”, „Inkenturm”, „Helga Ine”), 1 tankowiec motorowiec („Ad-

ria”), 1 lichtuga i kadłub statku niedokończony w budowie, o tonażu 3,200 TDW. Prócz wyżej wspomnianych 19 statków, w skład polskiej floty handlowej wejdzie polski przedwojenny statek „Robur VII”, który zatopiony w porcie gdyńskim przez Niemców, a następnie wydobyty i przerobiony przez nich na statek ratowniczy, przetrwał lata wojny pod zmienioną nazwą „Richard” i został nam obecnie przez władze radzieckie zwrócony. Oprócz „Robura VII” w skład polskiej floty handlowej wejdzie również statek „Minden”. Wszystkie wyżej wymienione statki otrzymają polskie nazwy. Zostaną one podane do wiadomości w miarę komisyjnego przejmowania poszczególnych jednostek.

# Anglia nie popiera żadnej partii w swojej strefie okupacyjnej Niemiec

LONDYN (ZAP). „Rozwój demokracji w Niemczech — mówią Anglicy — to zagadnienie czysto wewnętrzne, w którego przemiany Alianci nie mogą się mieszać.”

„Niemcy w brytyjskiej strefie

spodziewali się, że władze wojskowe poprą jedną z partii politycznych. Anglicy uważają popieranie jakiegokolwiek partii za postępowanie wielce niedemokratyczne. Jeśli obywatel odda swój głos na dobro partii w przeświadczeniu, że przez to przypomnie idea prawdziwej demokracji.

„Niemcy mają wybrać partię wg. własnej woli, po głębokim namyśle, aby prowadziła ona ich ku demokratycznej przyszłości.”

# Słowiański turniej szachowy

WARSZAWA (e). Pierwszy dzień Słowiańskiego Turnieju Szachowego dał następujące wyniki:

Partia Gadałiński (Polska) — Bolesławski (ZSRR) została niedokończona. Sajtar (Czech.) — Pytlakowski (Polska) 1:0. Grynfeld (P) — Smysłow (ZSRR) 0:1. Pachman (Cz.) — Plater (P. remis. Sliwa (P) — Gligoric Jugosl. 0:1.

Drugi dzień turnieju dał następujące wyniki: Gadałiński (P) — Bolesławski (ZSRR) ponownie niedokończona w sytuacji remisowej. Gadałiński (P) — Sajtar (Cz.) 0:1. Grynfeld (P) — Pytlakowski (P) niedokończona. Pachman (Cz.) — Smysłow (ZSRR) remis. Bolesławski (ZSRR) — Gligoric (J) remis. Plater (P) — Sliwa (P) 1:0.

# Gdynia musi ożyć!

Tragiczna stagnacja — Szkody wojenne naprawione — Cóż dalej? — Trzeba budować! — Gdynia musi być największym i najpiękniejszym portem polskim

(Korespondencja własna I. K. P.)

Gdynia, w kwietniu

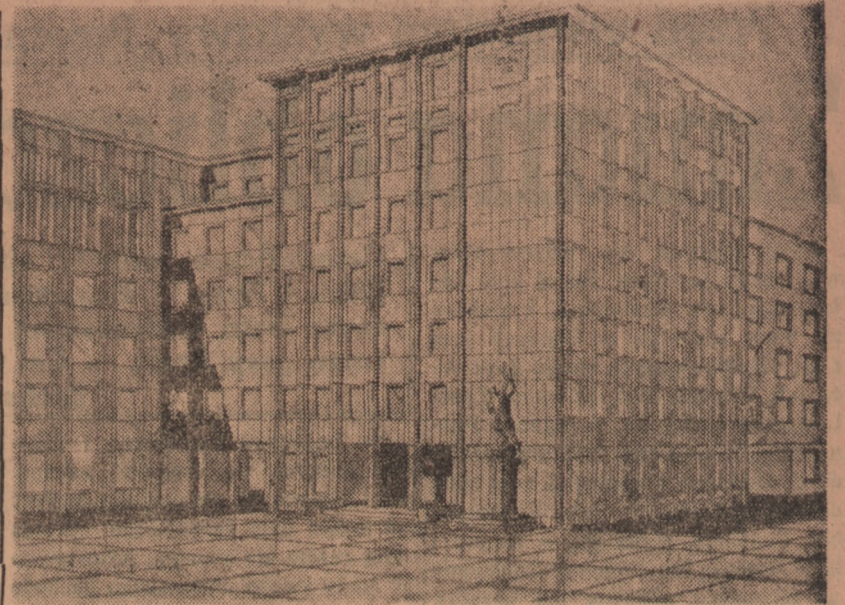
Przejmująco pusta i cicha była Gdynia tego roku, w przejściu od zimy do wiosny. Nawet morze, zwykle o tej porze wzburzone i walące dzień i noc falami w betonowe umocnienia brzegów — było tego roku spokojne i martwe: wielkie, splekane kry pływały po spokojnej wo-

dziś taka jak przed ósmiu laty: jak dawniej czysta, rozrzucona niemal beładnie, przeludniona — i trochę sztuczna. Ale cóż dalej? Przecież to nie kres gdyńskich ambicji, tym bardziej, że kłopoty mieszkaniowe są tu zasadnicze i coraz bardziej poważne. Brak mieszkań nie pozwala wielu przedsiębiorstw portowym

pięta, choć z niewypowiadanych, powszechnie znanych, głęboko ludzkich powodów chowane w zanadru. Te właśnie ukryte kapitały gdyńskie mogłyby i chciałyby budować, tylko... Jak tam sprawa z ustawą, mającą budownictwu prywatnemu zapewnić wolność od ciekawskich dociekań Urzędów Skarbowych, od stopy podatkowej, jak wygląda zapewnienie swobody dysponowania przez budującego choć częścią nowych pomieszczeń? Władze gdyńskie czyniły już w tym kierunku starania, ale — jak dotąd — brak wyraźnych wyników.

A tymczasem wiosna w pełni, ludzie chcieliby nareszcie „po ludzku” mieszkać, a pieniądź tkwi w pończosze i — to bardzo symboliczne — odbudowuje się ostatni zniszczony wojną obiekt, jest nim stanowiący własność ZUS-u „szklany dom” u zbiegu ulicy 3 Maja i 10 Lutego. Gdy on zostanie odbudowany, Gdynia będzie — można to powiedzieć bez wielkiej przesady — taka jak przed wojną. Po dwu przeszło latach — dokładnie taka jak przed wojną! — Tylko tyle.

Ale przecież są projekty zupełnie realne. Oto jeden: Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, obejmująca swym zasięgiem woj. gdańskie i bydgoskie, postanowiła budować własny gmach Izby w Gdyni. Budowa ta została zapoczątkowana już w 1939 r. i, niestety, przez wojnę przerwana. Budynek ten pomieścił ma biura Izby oraz organizacji branżowych kupiectwa i przemysłu prywatnego, które z braku pomieszczeń są rozrzucone, cisną się dzisiaj w kilku

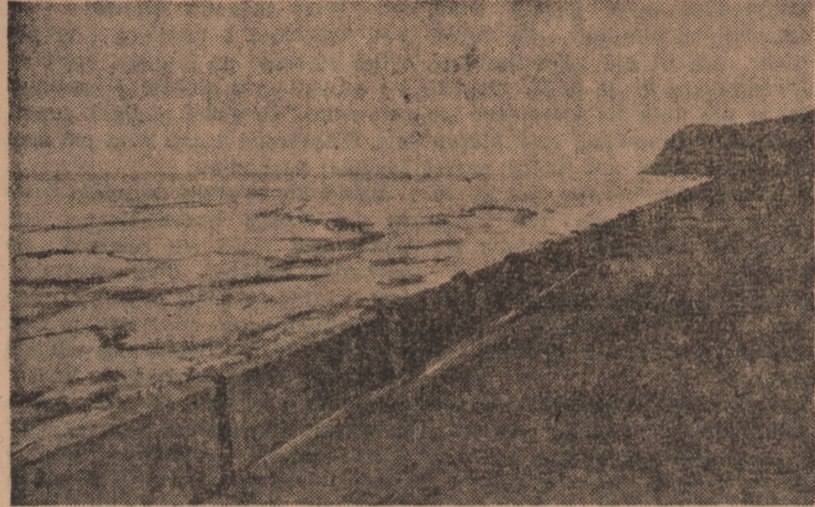


„Pierwszy budynek po wojnie w Gdyni powstanie z funduszy kupiectwa i przemysłu prywatnego. Na zdjęciu projekt gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

zaledwie pokojach i nie mogą należycie spełniać swoich zadań. Całkowity koszt budowy wyniesie 25 mil. zł, tyle przynajmniej kosztować będzie ta część gmachu, której wystawienie przewidywane jest na najbliższe lata. Będzie to część najbardziej potrzebna dla pracy Izby. Fundusze na ten cel płyną już wielką strugą od kupiectwa i przemysłu prywatnego polskich rejonów nadmorskich. Projekt budynku jest okazały i Gdynia wzbogaciłaby się o jeszcze jeden piękny, stylowy budynek. Ale najbardziej godny podkreślenia jest fakt, iż pierwszy budynek zbudowany po wojnie w Gdyni powstanie z funduszy kupiectwa i przemysłu

prywatnego. Fakt ten będzie dowodem wielkiej żywotności gospodarki prywatnej i jej możliwości dalszych wkładów w dzieło odbudowy kraju. Na Wybrzeżu jest już ciepło, gdy świeci wiosenne słońce, Gdynia jest piękna i ukazuje te wdzięki, o których zimą zapominamy, a które nas, jej mieszkańców, mocno z nią wiążą. Dlatego też my wszyscy, mieszkańcy Gdyni, jej liczni miłośnicy i przyjaciele z głębi kraju, z głęboką troską spoglądamy na przerwę w rozwoju miasta. Gdynia pragnie żyć, pragnie się rozrastać, Gdynia musi być największym i najpiękniejszym polskim portem.

A. K. Męclewski



„...poplekane kry pływały po spokojnym morzu jak wianki w noc świętojańską...” Foto-Ars, Gdynia

dzie jak wianki w noc Świętego Jana. Puste były ścięte lodem baseny portowe, cisza w nadbrzeżnych magazynach, a krany tkwiły nieruchomo nad wodą, jak żyrafy; ucihła nawet ulica Portowa ze swymi kilkumastami „knajpkami”, będącymi wiernym barometrem obrotów portowych. Port bez statków — to zastój dla miasta. Nuda, Zubożenie. Martwość. A na dłuższą metę — agonja.

Gdynia choruje na martwość — ale nie tę sezonową, związaną z portem i zamrożonym przez minioną zimę i morzem. Choroba Gdyni jest głębsza i wymaga radykalnych i szybkich środków zaradczych. Choroba Gdyni — to stagnacja, zastój, tym gorszy, że dziś Gdynia nie jest jedynym polskim miastem portowym i ma tuż pod bokiem polski Sopot i polski Gdańsk — dwa ośrodki, których żywotność zaczyna się coraz bardziej odczuwać zarówno w sensie duchowym, jak i materialnym. Gdy Gdańsk i Sopot wykazują jeszcze ciągle tendencję rozwojową, polegającą na stopniowym usuwaniu olbrzymich zniszczeń wojennych — Gdynia tkwi w miejscu, bo dawno już, w prawdziwie gdyńskim tempie, odbudowała swe niki zresztą uszkodzone wojną budynki. I dlatego jest

a więc przedsiębiorstwom, posiadającym dla państwa wagę pierwszorzędą, rozbudować się należy, nie pozwala im przyjąć nowych pracowników; bo gdzie ci ludzie będą mieszkać? Trzeba więc budować. To hasło nurtuje coraz dobitniej i coraz boleśniej nie tylko kierowników miasta, ale i całe społeczeństwo. W Gdyni są na budowę pieniądze; są ka-

Mieczysław Wasilewski

## KWIECIEŃ

Rano poświata chodzi jeszcze z siwą brodą,  
Ścieżki na podwórzu pod krokami dudnią.  
Słońce — wzięte dziecko — w godzinę od wschodu  
ledwie przyszło zajrzeć nieśmiało do studni.

Wiadro na łańcuchu ze świergotów wróbiłch  
w trzask kryształu lodu od cembrowin huska,  
że aż echo sine za blyszczącą groblą  
krzykiem dziką kaczkę wystraszyło z plusku.

Więc skrzydłami chmurom nadała kierunek —  
postrzępione niebo niosąc na południe.  
Wiatr zadartą głowę miał wciąż jeszcze w górę,  
a w południe słońce zajrzało do studni.

### Chór czterdziestu chłopców



W Carnegie Hall w Nowym Jorku olbrzymi sukces artystyczny odniósł ostatnio chór, złożony z czterdziestu chłopców, wybranych spośród wielu zespołów chłopcowskich. Warto zaznaczyć, że chór ten, złożony z chłopców rasy białej i czarnej, odbył przed swym występem nowojorskim tournée po innych wielkich miastach USA.

### FELIETON KULTURALNY

Jerzy Remer  
prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

## Brązowe wrota gnieźnieńskie



Bolesław Chrobry kupuje zwłoki św. Wojciecha na wagę złota.

I na wrota kościelne, postaciami ze śpiżu, wtargnęły żonglerowych opowieści duchy.  
(W. Berent, „Żywa Kamień”)

Prócz pisanych żywotów, pasji, legend i cudów św. Wojciecha, będących najstarszymi (X—XIII w.) pomnikami piśmiennictwa (łacińskiego), zachował się do naszych czasów, wyjątkowy pod wielu względami, za-

bytek sztuki i kultury romańskiej epoki (z XII w.) w Polsce — brązowe drzwi katedry w Gnieźnie ze scenami żywota tegoż świętego.

W związku z uroczystościami na Jego cześć (w 950-letnią rocznicę śmierci męczeńskiej) może nie od rzeczy będzie omówić pokrótce znaczenie tego pomnika plastycznego, który w dziejach zarówno polskiej jak i europejskiej sztuki, a także

w fachowej literaturze, znamienite zajmuje miejsce.

Na drzwiach gnieźnieńskich osiadła patyna wieków, a wartość starożytnicza (wyrażając się językiem konserwatorskim) sprawiła, że stawi się jednym z najstarszych zabytków polskich, ściślej odlewnictwa romańskiego w Polsce, nie należą one jednak do „zabytych” (zapomnianych) dzieł dawnej sztuki; przeciwnie, myśl historyczna wraz z twórczą opieką nad zabytkami, przede wszystkim zaś artystyczne zainteresowanie budziły i budzą do życia wartości, które pozwalają stawać przed drzwiami gnieźnieńskimi w podziwie oczu dzisiejszego człowieka. W obliczu tego zabytku można też najsmielej mówić o wieczności dzieła sztuki, przewyżniającej przestrzeń i czas, o wiecznej młodości zabytków, zapominając o tej prawdziwej (występującej tak brutalnie w ostatniej wojnie), że największym ich wrogiem jest człowiek.

Wojna nie oszczędziła wprawdzie szacownej katedry gnieźnieńskiej, która do niedawna ukrywała wiele relikwii z przedgotyckiej epoki, jak zresztą całe wzgórze, na którym stanęła, stało się przedmiotem wszechstronnych badań i wykopaliskowych odkryć, sięgających w prehistorię. Ocalały z ostatniej pożogi wojennej i z tyłu poprzednich zawieruch jak gdyby cudownie, cudowne wrota nieistniejącej świątyni romańskiej (z XI w.). Straciły one już dawno swą naturalną oprawę — portal,



Drzwi katedry gnieźnieńskiej

A wiemy, że tylko w związku z nim należałoby rozpatrywać pełną wartość artystyczną, kompozycyjną naszych drzwi brązowych. Portal kościelny zapraszał bowiem nie tylko

do wejścia w głąb świątyni, lecz tworzył razem z drzwiami tło dla przedświątynnego placu, na którym odbywały się średniowieczne obchody, dramatyczne misteria, sądy i wszelkiego rodzaju państwowe czy ludowe uroczystości. Przypominając ową funkcję portalu, z którym niejako zrównięte były również drzwi gnieźnieńskie, zdajemy sobie lepszą sprawę z ich tematycznego programu i z artystycznej problematyki. Komponowane swego czasu wraz z portalem wprowadzały one (a dzisiaj tylko częściowo to czynią) do swego rodzaju misterium, jakim jest żywot świętego i Jego relikwie w d. świątyni romańskiej w odwiecznym Gnieźnie.

Powiedziano pięknie, że drzwi gnieźnieńskie są pierwszym polskim eposem plastycznym. Tak jest istotnie. Opowiadają nam bowiem w 18-u scenach żywot świętego Wojciecha. Były zaś ową „biblią ubogich”, która maluczkim i nieumiejącym czytać przedstawiała obrazowo życie świętego. Wymowna sztuka rzeźbiarska zastępowała wówczas „pisane”, nie dla wszystkich dostępne, słowo. Dziś z trudem „odczytujemy” z samego dzieła sztuki opowieść o życiu człowieka — apostoła — misjonarza — męczennika — świętego. Sledzimy, w poszczególnych scenach dwuskrzydłowych drzwi, za biegiem jego życia: Od urodzin i chrztu, ofiarowania chorowitego chłopca w kościele i przeznaczania go przez rodziców do stanu duchownego, po

Przed otwarciem wystawy „Przemysł Ziemi Zach.”

# Zmiana oblicza Polski

Kiedy wędruje się piaszczystym wybrzeżem morskim, gdzieś koło Kołobrzegu, czy Postomina, krajobraz nie wiele różni się od znanych nam z lat przedwojennych okolic Żarnowca lub Wielkiej Wsi. Równina Ziemi Lubuskiej zlewa się w jedno z Pozańskim, a las u stóp Sudetów niekiedy do złudzenia przypomina nam jakiś dobrze zapamiętany obraz Podkarpacia. Podobnie, obfitujące w jeziora i lasy Mazury, lub Pomorze Zachodnie są bliźniaczo podobne jak zasnuty dymami, dobywającymi się z setek kominów fabrycznych. Bytom jest wiernym odbiciem zasobnych w huty czy kopalnie Mysłowic i Katowic.

Może — poza jedynie łagodnymi szczytami Sudetów, poza skalnymi kominami Kudowy i wodospadami Szklarskiej Poręby — Ziemi Odzyskanej nie przynosią wędrującemu ich szlakami turyście z głębi kraju widoków nowych — egzotycznych. Posunięta daleko na zachód granica wywoliła kraj bliźniaczo podobny do dawnych ziem.

## Ziemie — które uniknęły dziejowych burz

Jedynie co wyróżnia krajobraz Ziemi Odzyskanych od reszty Polski to ślady zapobiegliwej, gospodarnej pracy ludzkiej. Ziemi nadodrzańskie oderwane od Macierzy, nie podzieliły naszych, niszczących dorobek pokoleń — klęsk. Nie przechodziły też nad nimi aż do czasu ostatniej wojny ustawiczne burze i zmagania. Może dlatego proces powolnego wyniszczania prawowitych panów tej ziemi, ludu słowiańskiego uczynił tak wielkie postępy, zatarł koło Szczecina, czy Wrocławia mowę, obyczaje, czy pamięć pochodzenia. Ale powrócona ziemia niesie nam nie tylko wspomnienia o jej obrońcach: Chrobrych, Krzywoustych, czy Świętopełkach, nie tylko swój krajobraz tak bardzo podobny do krajobrazu Mazowsza, Podkarpacia, czy Kujaw, ale również ukryte w jej głębi bogactwa naturalne, swój dorobek lat pokoju. I to decyduje o tym, że wraz ze zmianą granic zmienia się oblicze współczesnej Polski, utrwalając się na Zachodzie, przestajemy być państwem rolników, których nadmiar nie mogły wchłonąć słabo rozbudowane miasta a przemieniamy się w kraj, oparty na gospodarstwie zdrowych podstawach, państwo przemysłowo-rolnicze.

przez czasy nauki i przyjęcia go do szkoły (w Magdeburgu), powrót do Pragi i żarliwe modły przed grobami męczenników, aż do wyboru na biskupa praskiego i obdarowanie go przez Ottona II (w Weronie w 983 r.) pastorałem, dalej wypędzanie przez biskupa diabła a zjawienie się we śnie Chrystusa, polecającego świętemu ratowania chrześcijan z niewoli, czego nie może on, co widzimy w następnej scenie, uczynić, prosząc o interwencję księcia, wreszcie (w ostatniej scenie lewego skrzydła „czytajac” od dołu) spotykamy go w klasztorze (jak wiemy skądinąd) p. w. św. Aleksandra w Rzymie, gdzie dokonywa cud przy obsługiwaniu braci zakonnych; na drugim prawym skrzydle drzwi (poczynając w tym wypadku od góry) widzimy św. Wojciecha jako misjonarza pływającego (z Gdańska) w łodzi do kraju Prusów, chrzcącego ich, każącego do nich, uczestniczącego w mszy świętej, odprowadzanej w obecności nawróconych pogan przez brata Gaudenego, dalej śmierć świętego (23. IV. 997 r.) i ucieczkę „go towarzyszy, w kolejności głową męczennika nabita na pal, a ciało (owinięte tkaniną), zawieszona między palmą a drzewem i, obok, ptaka (orła) strzegącego zwłok; w następnym obrazie domyślamy się w postaci księcia, oddającego na wagę złota za ciało męczennika (którego głowa widoczna jest na szali) — Bolesława Chrobrego; przedostatnia scena przedstawia uprowadzenie zwłok

## Geograficzna jedność obszaru ziem polskich po Odrę i Nysę — Bogactwa kopalniane oraz przemysł Ziemi Odzyskanych decydują o nowej strukturze gosp. kraju — Cel wystawy „Przemysł Ziemi Zachodnich

Na bogactwa kopalniane i przemysł naszych województw zachodnich i północnych nie możemy patrzeć pod kątem dnia dzisiejszego. Wojna i tym razem nie ominęła, pozostawiając ślady swego niszczącego pochodzenia w postaci zgłiszcz i ruin, zamarych warsztatów pracy, które nam możemy przysłać uruchamiać. Zadanie, wykonywane w naszych oczach, jest zatem nielatte.

Pragniemy jednak spojrzeć tym razem na te ziemie pod kątem naszych obecnych możliwości gospodarczych.

Cóż bowiem przyniosły w darze każdemu z obywateli Rzeczypospolitej Ziemi Odzyskanej? Jeśli to dobra materialne, które przypadły na każdego obywatela państwa w r. 1938 określiliśmy jako 100 i poszukamy wskaźników dla nadchodzących lat wysiłku i pracy — coż ujrzymy? Nawet w dziedzinie produkcji rolnej nie będzie-

w dobie obecnej węgla kamiennego wynosi nie 100 a 224, dla kruszcu i rud metali — 224, dla surowców ceramicznych i szklarskich — 420, dla skał drogowych i budowlanych — 484, dla innych surowców mineralnych — 138, dla produkcji energii elektrycznej — 250. Jedynie jesteśmy ubożsi w zakresie źródeł ropy naftowej i soli potasowych.

## Nowe możliwości komunikacyjne

Ziemi Odzyskanej zwiększają udział obywatela Polski w obrotach handlu zagranicznego do 256. Pamiętajmy przy tym, że nie wystarczy sama produkcja, że obok niej musi istnieć rozbudowana, sprawna wymiana towarowa. A warunkiem tej wymiany jest komunikacja, zdolna obsłużyć warsztaty pracy wytwórczej. Dlatego olbrzymie znaczenie ma

**3000 m biegu  
o puchar IKP  
15 maja w Bydgoszczy**

my bynajmniej po zaoraniu i zasianiu dzisiejszych odlogów w gorszej sytuacji z niezmiennym wskaźnikiem dla upraw pszenicy, 126 — dla żyta, 128 — dla ziemniaków i aż 240 — dla buraka cukrowego. W zakresie pogłowia zwierzęcego odpowiednie cyfry wynoszą: dla koni — 115, dla bydła rogatego — 124, dla trzody chlewnej — 165. Ale przy produkcji na roli większej na głowę od obecnej, równocześnie wzrasta wskaźnik możliwości zatrudnienia w przemyśle do 174, co daje nam wreszcie możliwość uporania się z chronicznym bezrobociem czy też półbezrobociem na przeludnionej wsi polskiej. Wzrasta właśnie dzięki temu że zyskujemy nowe bogactwa naturalne, że w stosunku do lat przedwojennych na głowę mieszkańca wskaźnik dla tak cennego

fakt, że stosując ten sam wskaźnik, otrzymamy dla mieszkańca Polski obecnie, jeśli chodzi o drogi bite — 220, koleje żelazne — 210, tonaż żeglugi śródlądowej — 1.120, zdolność przeładunkowa portów morskich — 372.

## Wystawa „Przemysł Ziemi Odzyskanych“

Trudno zaprzeczyć, że byliśmy krajem pod względem przemysłowym zacofanym. Obecnie braki zostały wyrównane, w strukturze państwa przywrócona niezbędna równowaga. Skutki tych przemian nie mogą, nie powinny na siebie długo dać czekać. Przy końcu ub. roku przemysł i rzemiosło Ziemi Odzyskanych zatrudniały z górą 350.000 pracowników. Potrzeba nam ich co najmniej 300.000, aby doprowadzić życie gospodarcze

(do Polski) przez orszak księży, a ostatnia złożenie (999 r.) szczątków męczennika w świątyni, co dzieje się w obecności księcia i biskupa.

Oto treść „dokumentu” plastycznego z przedstawieniami wielkich wydarzeń w dziejach Polski średniowiecznej, wydarzeń powiązanych żywotem św. Wojciecha z postaciami historycznymi, które otwierają szerokie horyzonty na znaczenie Jego męczeństwa dla naszego kraju, że wspomniemy tylko kościelne i polityczne następstwa tego aktu jak kanonizację, założenie (w 1000 r.) arcybiskupstwa w Gnieźnie, wyodrębnienie Polski jako nowej prowincji kościelnej, w czym główną rolę odegra znowu przyjaciel świętego, cesarz Otton III — pielgrzym gnieźnieński i „koronator” Bolesława Chrobrego.

Nic też dziwnego, że historiografia polska i historia sztuki począwszy od Lelewela, E. Raczyńskiego, Przędzieckiego, Rastawieckiego i Polkowskiego aż do uczonych najnowszych czasów (jak Sokołowski, Furmankiewiczówna, Gębarowicz, Morelowski i in.) interesowała się żywo drzwiami gnieźnieńskimi, które doczekały się wielu rozpraw naukowych, pozwalających na ustalenie miejsca i czasu wykonania omawianego dzieła. fundacji i związku jego z innymi dziełami odlewniczymi. Na podstawie najnowszych badań (Wł. Semkowicz, M. Walickiego i innych) nauka polska za inicjatora drzwi gnieźnieńskich uważa osobę arcy-

biskupa Jakuba ze Znina (ok. 1127 do 1148 r.) „gorliwego wyznawcę” i autora antyfony ku czci św. Wojciecha. „wybitnego krzewiciela wpływu kościelnej hierarchii francuskiej, związanego pewnymi węzłami (przez swe studia) z Leonem”. Wbrew zaś twierdzeniom i hipotezom niemieckim, że nasz zabytek jest przykładem sztuki niemieckiej w Polsce (A. Brackmann, P. Paulsen) lub też pochodzenia czeskiego (A. Goldschmidt) uważamy na zasadzie szczegółowej analizy stylistycznej, że może on być zaliczony do dzieł polskich, co nie wyklucza wpływu miejscowych i obcych bliźszego i dalszego Zachodu (zwłaszcza reminiscencji środowisk leodyjsko-mozańskich); autorstwo zaś przypisane Leopardowi pozostaje nadal sprawą otwartą pomimo dość uzasadnionych wywodów (Furmankiewiczówny) i sugestii o francuskim charakterze obramienia drzwi (Walicki).

Lecz oprócz tych danych o charakterze wyłącznie informacyjnym pozostaje w końcu jeszcze spojrzeć choćby jednym rzutem oka, na nasz zabytek ze stanowiska dzisiejszych „konstrukcji psychicznych”. Widzimy w nim bowiem niewątpliwie prócz dokumentu historycznego o wielkim i wyjątkowym znaczeniu dzieła sztuki plastycznej, posiadające własną wymowę form (domyślamy się w nim ręki kilku artystów), poprzez które obcuje z romańskim rzemieślnikiem-artystą, jak w in-

na tamtych terenach do stanu przedwojennego.

Wystawa pod nazwą „Przemysł Ziemi Odzyskanych”, jako przegląd gospodarczy dorobku polskiego nad Odrą i Nysą, staje się prawdziwym dokumentarnym świadectwem przedsiębiorczości robotnika i chłopca. Bi-

Wacław Wantuski

# Zakazane piosenki...

## Młodzież łużycka woła o pomoc

Poznań, w kwietniu Łużycanie mają bardzo wiele różnorodnych piosenek. Są dumni z nich. Ale to nie najważniejsze. Najważniejsze to, że pieśń łużycka żyje, że nie dała się zwyciężyć ani szlagierom filmowym, ani piosenką teatralnym, ani radio nawet nie zdołało wyrugować śpiewu łużyckiego. Jak ongiś, tak i dziś królują na Łużycach melodie słowiańskie.

Łużycanie lubią śpiewać. Wiadomo. Muszą po prostu śpiewać, zwłaszcza gdy radość im serce rozsadza.

Lecz też dla swych boleści w melodjach szukają upustu, gdy smutek za gardło ich ściśnie, gdy rozpacz im w serca się wlewa.

Radość śpiewania i pociecha i ukojenie z niego płynące zrodziły już w wieku XIX-tym chóry. Związały się po wsiach chóry męskie, mieszane i dziecięce. Myliłby się jednak ten, kto by z wiejskiego pochodzenia chórów wysnuć chciał wniosek, iż jako twory wiejskich ludzi nie mają większej wartości. O nie! Chóry te nie tylko dorównują, lecz — można to powiedzieć — nawet przewyższają niemieckie chóry miejskie. Na podmurowanie tego twierdzenia przytoczę z historii pewnego chóru łużyckiego ciekawą zdarzenie.

Wycieczka Amerykanów w podróż po Rzeszy niemieckiej zabłądziła również do Budziszyna. Władze niemieckie na wszelki sposób starały się zaimponować czymś swoim gościom zza Wielkiej Wody. Ale jakoś im się nie powiodło. W trakcie poszukiwania jakiegoś atrakcji która by wzruszyła chłodny Amerykanów, wpadły wreszcie na pomysł:

Zadzwończyli do dyrygenta łużyckiego i zaprosili jego chór do Budziszyna. I patrzcie! Co nie udało się całej maszynierii propagandy niemieckiej, udało się małemu chórowi ze wsi łużyckiej. Już sam obraz ustawionego na scenie zespołu ujął gości: stały tam w pierwszym rzędzie dziewczęta w oświetlonym swym stroju narodowym. Zachwyt Amerykanów wra-

stał kiedy rozległy się pierwsze ton. Wieś łużycka śpiewała bez nut, wszystko z pamięci, i to nie tylko piosenki na 4 głosy, ale i na 5 i nawet na 8 głosów z partiami solowymi. To gości podbiło zupełnie. Ostateczna ocena była jak najbardziej pochlebna.

Działo się to przed dojsiem Hitlera do urzędu katowskiego. Coś podobnego stało się również po ostatniej wojnie. Roli czynnika wprowadzającego gości zagranicznych w zdumienie nie odgrywał w tym wypadku jednak chór, lecz wiejski amatorski zespół teatralny. W Budziszynie odbywała się prapremiera sztuki łużyckiej „Nasz statek” (Nasze gospodarstwo). Między gośćmi byli i oficerowie czterech Wielkich Mocarstw; ZSRR, USA, Anglii i Francji, oprócz nich i Polacy, Czesi i Jugosłowianie. Goście ci po prostu wierzyć nie chcieli, że dyktanci poruszają się po scenie z taką swobodą i twierdzili, że to aktorzy zawodowi. Działo się to w roku Pańskim 1946.

A w roku 1947? Niestety dość smutne rzeczy dzieją się na Łużycach. Kaczyki władz niemieckich rządzą się tak, jak gdyby w ogóle nie przegrali wojny. Od mniej więcej 500 lat panuje tam duch pruski. Choroba ta przeżarła już tak dalece cały organizm państwa pruski, że i dziś wciąż ropieje i zatrzuwa życie ludności słowiańskiej. Czynniki niemieckie zabroniły tam urządzania kursów języka łużyckiego, nie pozwalają na nauczanie i uprawianie łużyckich tańców narodowych, zawiesiły tradycyjne porządki, zakazały piosenek łużyckich!

Złości Niemców, iż Łużycanie, mimo przygwożdżenia ich przez Hitlera na zniekształcony krzyż swastyki, wynieśli ze swej niedoli poczucie czystej pogody ducha i serca, wyrażające się w różnorodnych postaciach ich pieśni. Z całym tym bezczelnym tupetem, na jaki tylko Niemców stać, rzucają klątwę na pieśń łużycką.

Z umęczonej ziemi idzie w świat szeroki głos „Serbskiej Młodziny” — Związku młodzieży łużyckiej — która woła na pomoc wszystkim młodzieży demokratycznej świata. Aby ta tylko usłyszała...!

## WYDAWNICTWA NADESKANE

- Poradnik dla nauczycieli nr 4. — Min. Oświaty, Warszawa 1947.
- J. Ruskarski: Stonka ziemniaczana. PZWS, Warszawa 1947.
- Zdz. Kaczmarek: Krótkie dzieje Śląska w wiekach średnich. PZWS, Warszawa 1947.
- J. Rytłowa: Nauka pisania. PZWS, Warszawa 1947.
- A. Chałubińska, M. Janiszewski: Cwiczenia geograficzne (Świat, Europa, Polska). PZWS, Warszawa 1947.
- J. Wąsowicz: Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej. Książnica Atlas, Wrocław 1947.
- St. Skowron: Harmony. Książnica Atlas, Wrocław 1947.
- E. Maleszyńska: Historia starożytna. Książnica Atlas, Wrocław 1947.
- Jan St. Bystrzycki: Kultura ludowa. Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa 1947.
- Paweł de Kruff: Zwycięstwo mikrobow. Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa 1947. Nowe wydanie znanej popularno-naukowej pracy.
- Morski Przewodnik Rybacki. — Morski Instytut Rybacki, Gdynia 1947.
- Postępek Krawiecki nr 1/2. — Cech Krawców Męskich, Poznań 1947.
- Z. Szmugaltowa: Liryka romantyczna (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid). Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa 1947.

KSIEGARNIA „GIERYNA”  
Bydgoszcz, Jagiellońska 2  
poleca wszelkie nowości wydawnicze

*J. Rytłowa*

# „Król zapalczany“

Niesamowita kariera Ivara Kreugera i jej tragiczny koniec

Kielce, w kwietniu  
Minęło 15 lat od chwili, kiedy w Paryżu, na Place Vendôme w swoim luksusowym apartamencie odebrał so-



Ivar Kreuger

bie życie wystrząsał z rewolweru znany przemysłowiec, organizator i twórca Polskiego Monopolu Zapalczanego inż. Ivar Kreuger.

W swoim czasie śmierć jego wywołała wielką sensację w prasie światowej, ale trzeba przyznać, że był to człowiek o wybitnych zdolnościach organizacyjnych, któremu Szwecja ma wiele do zawdzięczenia.

Brzmi to może paradoksalnie, ale jako kapitalista, Kreuger stał się sam ofiarą perfidnych intryg kapitalizmu międzynarodowego.

Szczęśliwa Szwecja zawsze miała wikingów różnych odcieni: jedni w

swoich wąskich łodziach — wybierali się po złote runo aż do Carogrodu, inni znowu często ukazywali się w Rosji, Polsce, nawet na Ukrainie (fortunie czy niefortunie — to inna sprawa), inni znowu stali się słynni na świat cały jako chemicy, botanicy, poszukiwacze ropy, wynalazcy dynamitu itd. ale zawsze byli królami w swoim fachu; już leży to w naturze Szweda, że on chce dominować nad innymi i patrzeć z wyżyn swojej pięknej ojczyzny na cały świat leżący u jego stóp.

Jednakże, króla zapalczanego Szwecja jeszcze nie miała i dopiero po pierwszej wojnie światowej, zaczęły krążyć pogłoski o jakimś finansistycznym biznesmanie, typu amerykańskich self-help-manów. Ivarze Kreugerze, który pożyczka wyciecznym wojną starym i nowym państwom europejskim grube amerykańskie pieniądze pod warunkiem, że utworzone przez niego syndykaty zapalczane w Ameryce i Europie dostają w tych państwach wyłączne prawo produkcji i eksploatacji zapalek. Przy tym cała „polityka zapalczana”, to znaczy kwestia rozbudowy fabryk, inwestycji, ulepszeń technicznych, eksportu, importu maszyn i materiałów, wyznaczenia cen etc — musi być ściśle kierowana przez samego „króla”, p. Kreugera.

Pierwszym państwem, które przyjęło propozycję p. Kreugera, była Polska, a za Polską poszła Lotwa, a lej Rumunia, Francja, Portugalia i in-

ne państwa, a nawet i Niemcy, które dostały pożyczkę 150 milionów dolarów. Z Niemcami najtrudniej było dojść do porozumienia, i umowa ta jest chyba największym zwycięstwem Kreugera jeżeli przyjąć pod uwagę siłą opozycję, którą on miał w parlamencie i prasie.

Któż to jest p. Kreuger? Ten „szczęściarz”, który był prezydentem towarzystwa zapalczanego, dającego do 20 mil. dolarów czystego zysku (Sprawozdanie International Match Company, New York). Któż to jest ten nowy milioner, o którym mówiono już na obu półkulach, tak popularny, że jemu poświęca całe szpalty prasa amerykańska? Człowiek, który dawno już zaczął takich Stinnesów, Warburgów, Ballinów i innych.

Otóż okazuje się, że p. Kreuger to



Gmach biurowy Syndykatu Zapalczanego w Sztokholmie

człowiek wielkiej wiedzy i niezwykłych zdolności połączonych z niebywałą energią

Urodzony w Kalmarze w r. 1883, w niezbyt zamożnej rodzinie, p. Ivar już w 20-tym roku życia otrzymuje dyplom inżyniera-budowniczego na politechnice w Sztokholmie i z jedną setką dolarów wyrusza w poszukiwaniu szczęścia do Ameryki. Tutaj pracuje jako agent handlowy, inżynier następnie wyjeżdża na Kubę, wraca do Nowego Yorku, znowu wyjeżdża do Afryki Południowej, Indii, Kanady itd. W tych wędrówkach życiowych uczy się organizować, obserwować, pracować, szlifuje swoje zdolności, hartuje charakter i wraca do ojczyzny, zasobny w doświadczenie, wiedzę i stosunki w sferach amerykańskich, które mu się później tak przydały.

W Sztokholmie p. Kreuger zakłada do spółki ze swoim kolegą, p. Tollem, biuro budowlane, pod firmą „Kreuger & Toll”, które dotychczas istnieje i znakomicie prosperuje, gdyż nie ma prawie w stolicy i całym kraju budowy, na którejby nie było sztychu z napisem: „Kreuger i Toll”.

P. Kreuger był tak popularny, jak sam król Szwecji. Był kawalerem, gdyż nigdy nie miał czasu na małżeństwo, mieszkał w pięknym pałacu w Sztokholmie, ale jednocześnie posiadał piękne mieszkania w Nowym Yorku i wszystkich wielkich stolicach europejskich, był bardzo gościnnie, jak wszyscy zresztą Szwedzi. Widocznie wielki business zupełnie go pochłaniał. Był jednak bardzo skromny i nie lubił mówić o zaszczytach, którymi go sówicie wynagradzało życie.

Kiedy w młodości uratował na Kubie tonące dziecko i otrzymał złoty medal za odwagę, zapomniał nawet o tym powiedzieć swojej siostrze. Gdy po zawarciu umowy z Francją, Poincaré nadał mu order Legii Honorowej, a sekretarz zapytuje o inne ordery, jakie posiada p. Kreuger, ten odpowiada, że ma, zdaje się, jakiś medal za udział w Igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie...

Jak to zwykle bywa, nie ma proroka w swojej ojczyźnie. Tak było i z Kreugerem. Z początku jakoś kiwano głowami pesymistycznie zapatrywano się na jego kombinacje finansowe, a gdy on już był uznany przez całą Europę i Amerykę, Szwedzi już się cieszyli, że mają takiego złomka, że takiego „wikinga” jeszcze im właśnie brakowało do kompletu! Niestety słynny krach finansowy położył kres karierze zapalczanego króla, który jak to już przypomnieliśmy na wstępie — popełnił samobójstwo.

M. Berlacki

Z cyklu: Ludzie filmu

## Ronald Howard



W minionej wojnie wielu aktorów spełniało zaszczytną służbę dla ojczyzny w szeregach armii angielskiej i amerykańskiej, jak np. Robert Taylor, Clark Gable, Tyrone Power czy Philip Holmes.

Robert Taylor był nawet jeńcem wojennym — ściślej mówiąc internowanym w czasie działań afrykańskich — gdyż wskutek pomyłki jako lotnik wylądował w Maroku hiszpańskim, gdzie został przez Hiszpanów schwytany.

W roku 1912 na wodach hiszpańskich został zestrzelony przez myśliwce niemieckie samolot, na pokładzie, którego z ważną misją udawał się znakomity aktor, autor i reżyser w jednej osobie — Leslie Howard. W tym czasie syn jego, Ronald, pełnił służbę podchorążego angielskiej marynarki na okręcie wojennym „Belfort”, który na wodach Dalekiego Wschodu stoczył walkę z niemieckim „Scharnhorstem”.

Po skończonej wojnie „Winkie”, bo tak przezwali go najbliżsi, opuścił służbę armii angielskiej i wrócił do domu. Zabrał się energicznie do pracy. Jak wiadomo, razem z ojcem pisywał sztuki sceniczne i skecze teatralne, był nawet przed wstąpieniem do służby wojskowej reporterem tygodnika „London Sunday”. Producent filmowy Anatole Grunwald, stary znajomy rodziny Howard proponuje młodemu Ronaldowi nakręcenie filmu. Powierzono mu rolę w filmie wojennym, pt. „Gdy słońko zaświeci”. Partnerką jest młoda i nowa twarz filmu angielskiego, Barbara White.

Ronald jest ładnym podobnym do swego ojca i ten, który pierwszy raz styka się z nim, ma wrażenie, że rozmawia z Leslie Howardem.

(Bea)

### List do redakcji

## Stargard czy Starogród?

Uwagi Władysława Karchowskiego w n-rze 48 Ilustrowanego Kuriera Polskiego (19-2, 1947 r.) na temat, zaznaczony w tytule, są zjawiskiem dość symptomatycznym. Autor sam uznaje, że nie ma kwalifikacji do sądu fachowego w tej sprawie, a jednak nie mógł się powstrzymać od zabrania głosu, co niedobrze świadczy o jego poczuciu odpowiedzialności. Główne jego argumenty przeciw formie Stargard są następujące:

1. Stargard ma być nazwą niemiecką;
  2. Zmieniając „ustaloną” nazwę Starogród na Stargard, wytwarza się zamieszanie;
  3. Stargard ma być „miechąco zrobioną prowokacją”, popierającą jakoby wrogiemu granicom Polski wystąpienia Byrnes'a i Bevin'a.
- Wypada zaznaczyć, że argument pod 2., wskazuje tylko na to, że p. W. Karchowski nie wie, iż władzą kompetentną do ustalania nazw jest Komisja przy Ministrze Administracji Publicznej w Warszawie, która właśnie ustaliła nazwę Stargard. Wszystkie inne ustalenia, przedsiębrane przez inne czynniki, są samozwańcze. Nie należy ich zatem traktować poważnie.

Argumenty pod 1. i 3., uzupełniają się. Zdaniem p. W. Karchowskiego Komisja Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministrze Administracji Publicznej wybrała nazwę niemiecką. Możemy tylko wyrazić żal, że p. W. Karchowski nie ma dostatecznych wiadomości tak z historii Pomorza Zachodniego, jak i z filologii polskiej. Bo gdyby je posiadał, toby wiedział, że w czasach niepodległego Pomorza Zachodniego miasto to nazywało się Stargardem i że ta forma została przechowana przez niemiecką się ludność Pomorza Zachodniego aż po dziś dzień, a tylko wymowa uległa zmianie na Stargard (pisane Stargard) w myśl zasad pisowni niemieckiej. Zatem Komisja przywróciła tylko starą pomorską postać i w wymowie pomorskiej! Wprawdzie w kronikach i dokumentach spotykają się i inne postacie tej nazwy (np. Sitari groda), ale Komisja wybrała postać Stargard, bo ta postać starożytnością wyglądu i wzrostu świadczy, iż Pomorzanie nader dawno siedzą u ujść Odry. Postać Stargard świadczy, iż

może już około Narodzenia Chrystusa ludność pomorska zajmowała krainy nad Odrą i przy jej ujściach! Było by rzeczą zbędną wyluszczać tutaj zasady zastępstwa grupy tort przez tort i tart w j.j. lechickich i powody, dla których Komisja Ministerialna przeniósła postać — gard nad grod, bo sprawa jest zawila i wymagałaby dość wyczerpującego wykładu.

Stwierdzić tylko trzeba, jak lekomyślnie ludzie, nie mający o tym wyobrażenia, starają się decyzje komisyjne podważać. Właśnie ustalenie postaci Stargard i pozostawienie jej jest ważnym argumentem przeciwko występowaniu panów w rodzaju Byrnes'a lub Bevin'a, bo ta postać bezspornie świadczy o nieprzedawnionych prawach historycznych Polski do ujść Odry! Postać nowopolska Starogród świadczyłaby tylko o tym, że chcemy zatrzeć stare pomorskie piętno nad Zalewem Szczecińskim. Jest to zbędne, bo Pomorzanie razem z Polakami tworzą ten sam odłam ludów lechickich, najbliższy sobie językiem i tradycją etniczną, stanowią ten sam naród.

Toteż brak powodów do jakiegokolwiek usuwania lub pomijania dialektycznych właściwości pomorskich, zwłaszcza, że one są właściwie i dialektem czysto polskim, por. pomorską Karwień nad Baltukiem, Karwień na Śląsku Cieszyńskim, nazwiska polskie: Karwański, Karwowski, Karwicki i Krowicki; krowa, pomorskie krowa i karwa, na Śląsku Górnym Karw pod Katowicami, jeszcze Mikołaj Rej nazywa starożytno: karwem. Tak samo ma się rzecz z grodem i gardem i Wyszogrod nad Wisłą był nazywany Wyszogardem.

Jak z powyższych uwag wynika, wielu z gorliwości polonizacyjnej właśnie stare, bardzo stare świadectwa polskości dorzeczna Odry mogłoby zniszczyć — w myśl życzeń niemieckich, a może i prowokacji niemieckich. Należy zatem ostrzec, aby czyn następował po rozważeniu, a w braku wiadomości własnych, najlepiej zwracać się do tych, co tych wiadomości mogą udzielić.

Stargard od Starogardu różni się jedną głoską; można by wymienić setki nazw miejscowych, różniących się tylko jedną głoską i nikt zmiany tych nazw nie żąda.

Przewodniczący Poznańskiej Regionalnej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości:  
(—) prof. dr Mikołaj Rudnicki

### UWAGA, nadchodzi!

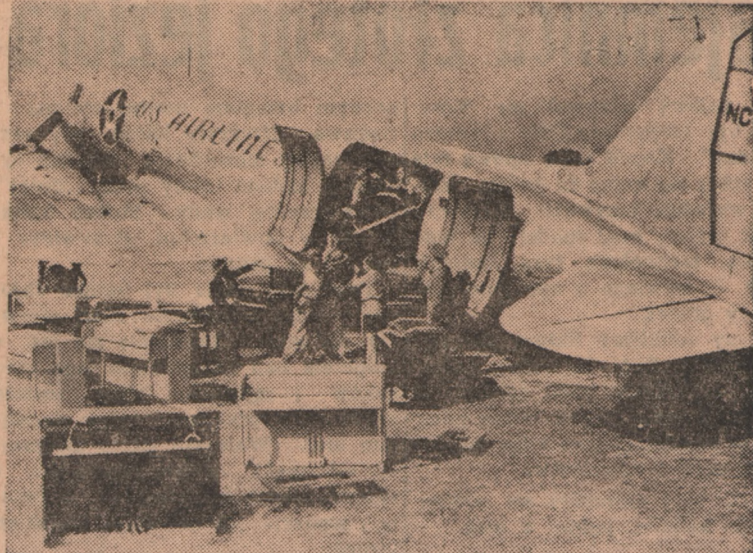
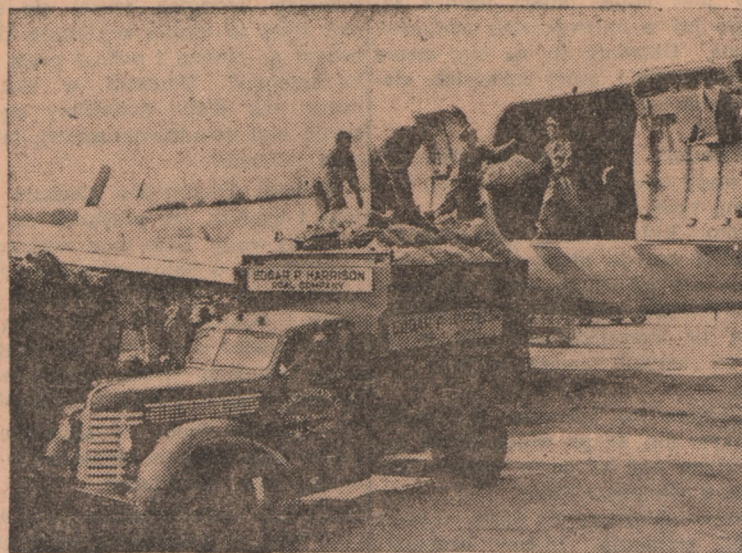
o książkę niezwykle interesującą treści

inżynier Józefa Maciejewskiego

### UWAGA, nadchodzi!

raz krótko ukaze w sprzedaży

### Transport towarów drogą powietrzną



Po zakończeniu działań wojennych zdemobilizowano tysiące wykwalifikowanych lotników, mechaników — odstawiono do warsztatów czy magazynów poważną ilość sprzętu lotniczego. — Aby tak ludziom jak i maszynom dać możliwość dalszej pracy w lotnictwie, opracowano nowy projekt transportu towarów. — United States Department of Commerce doszło do przekonania, że ekonomiczniej jest transportować towary drogą powietrzną. — Jak dotychczas, przewóz świeżych, dojrzałych owoców południowych wymagał przy załadunku niezbędnych urządzeń zamrażających. Oczywiście urządzenia te, jak i kupno specjalnych beczek z lodem podnosiło ogromnie koszt przesyłki. — Obecnie wydatki związane z zamrażaniem odpadają, ponieważ transport drogą powietrzną trwa bardzo krótko i towar nie ulega zepsuciu. — Na prawo widzimy, że transport powietrzny nie wymaga tak starannego opakowania, którego wymaga przewóz kolejowy. Jak widać Amerykanie wykorzystują w pełni nowe udogodnienie i przesyłają samolotami nawet... fortepiany.

# Czytelnicy zabierają głos w sprawie pamiętników Modrzejewskiej

Włocławek, w kwietniu... Mój skromny artykuł o pamiętnikach Heleny Modrzejewskiej (IKP Nr 94 z 6 bm.) wywołał żywy odzew wśród Czytelników. Przypisuje to przede wszystkim dużemu zasięgowi i popularności gazety oraz pocieszającemu faktowi, że pamięć o wielkiej artystce jest jeszcze dość żywa w społeczeństwie naszym.

W listach, jakie otrzymałem via Redakcja, poruszone zostały różne sprawy, niektóre odnoszące się do rzeczy, że tak powiem ubocznych, niektóre zaś wiążące się ściśle z właściwym tematem mojego artykułu.

Do spraw ubocznych zaliczam kwestię, czy żyją jeszcze w Polsce ludzie, którzy widzieli Modrzejewską na scenie. A właśnie ta sprawa zainteresowała większą część moich Szanownych Korespondentów.

Przechodzę teraz do właściwego tematu pamiętników Modrzejewskiej.

Pan Zaniewski z Poznania radzi mi „poszperać po bibliotekach, to możeby się co znalazło”. Ba, łatwo powiedzieć. Trzeba na to czasu, a wiadomo, „czas to pieniądź”.

Pan Zygmunt Kalewicz (czy Halewicz) z Warszawy powiada, że nie przypomina sobie, choć jest „starym warszawiakiem”, żeby w Warszawie wychodziło w roku 1910—1911 „Słowo”, a tym samym upada kwestia pamiętników. Logika słuszna, jeśli sobie kto nie przypomina...

Pan Al. Bol. Cypś z Łodzi w obczernym liście pisze o rodzinie artystki, o pamiętkach po niej w Muzeum Narodowym w Krakowie, o „wzmiankach o Modrzejewskiej we wspomnieniach Estreichera, Kotarbińskiego i Bronisławy z Ładnowskiej Wolskiej”. „Co się zaś tyczy pamiętników, to sprawa ta jest dość kłopotliwa. Te „wspomnienia”, nie były wcale autentyczne. Pisał je bowiem Chłapowski Karol (mąż artystki — przyp. mój R. S.). — Mówi dalej p. Cypś: „Natomiast zapiski, bardzo fragmentaryczne znakomitej artystki pisane już w Ameryce, pisane pro domo sua i dla rodziny, ukazały się w Krakowie w r. 1928/9 (chyba 1898/9? — przyp. mój R. S.) czcionkami druk. „Czasu”... i były w handlu księgarskim, a nawet ulicznym”. W dalszym ciągu p. Cypś sam sobie przeczy, bo powiada: „Była to praca dorywcza i na chybcika przed wyjazdem z Polski do Ameryki”.

W liście p. Rerisa (który w tamtych latach zapewne mieszkał w Krakowie) jest takie zdanie: „Czytając też zbroszowane pamiętniki H. Modrzejewskiej”. Pokrywałoby się to z wiadomością, podaną przez p. Cypśa. Tylko... dlaczego wspomnienia „pisane dla rodziny” — „były w handlu księgarskim, a nawet ulicznym” sprzedawane gościom na Plantach przed mleczarnią czy cukiernią „Zakopłańska” (dodaje p. Cypś)?.. Widocznie

ktos chciał zarobić na Modrzejewskiej...

Zanim przystąpię do rozpatrzenia twierdzenia p. Cypśa, że pamiętniki Modrzejewskiej w „Słowie” nie były autentyczne, podam jeszcze tylko ciekawą informację p. I. Rummla z Gdyni (pozostałych kilku listów jako niepodających nic istotnego, dla braku miejsca przytem, pomijam): Polskiego wydania (pamiętników) nie znam. Natomiast czytam te pamiętniki w wydaniu amerykańskim. Tytuł tych wspomnień brzmi: Helena Modjewska. Memoirs and Impressions of Helena Modjewska. The Macmillan Company. New York. 1910”.

Słyszał też o tym p. Cypś, bowiem w końcu swego listu powiada: „Należałoby... przełożyć na język polski „angielskie” pamiętniki (b. ciekawe, pisane dla Ameryki)”. Ale dlaczego twierdzi on, że pamiętniki Modrzejewskiej w „Słowie” warszawskim nie były pisane przez artystkę? Dajmy mu głos: „Żeby nie budzić podejrzenia, że opierałem się na domysłach i plotkach zakulisowo-teatralnych, zaznaczam, że pochodzę sam z rodziny aktorskiej. Prze-

## Największy sukces Odrodzonej Polski. Odzyskanie ludności autochtonicznej

Dokonano wielkiego dzieła. Tak można w jednym zdaniu ocenić wynik wielkiego wysiłku Polski demokratycznej w dziele zespolenia prawnego i faktycznego ludności rdzennej Ziemi Odzyskanych, — nazywanej też ludnością autochtoniczną, — z reszłą narodu. Sumując wyniki tej pracy, można stwierdzić jedno: odzyskaliśmy milion pełnoprawnych obywateli, gospodarzy Ziemi Odzyskanych, obywateli Polaków nie z imienia czy dokumentu — ale ze świadomości, ducha i woli. Nie jest przesadą twierdzenie, że jest to jeden z największych sukcesów demokracji polskiej.

Na czym polegała trudność i na czym polega istota tego sukcesu?

Poufne statystyki niemieckie wykazywały ponad milion ludności polskiej i pochodzenia polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Ludność tę uporczywie germanizowano przez z górą sześć wieków, co musiało pozostawić pewien ślad na jej obliczu narodowym. Ludności tej przywrócić trzeba było — i w niektórych wypadkach trzeba jeszcze — pełną polskość. Nie jest to zadanie łatwe.

W dziele tym położono już mocne fundamenty. W bardzo trudnych

to dobrze mi są znane stosunki rodzinne Modrzejewskich i Bendów”. Bardzo przepraszam Pana Cypśa, ale nasuwa mi się nieodparcie chęć odwrócenia jego rozumowania i napisania tak: „Ponieważ pochodzę z rodziny aktorskiej, przeto znam doskonale wszelkie plotki zakulisowo-teatralne”...

„Słowo” warszawskie, redagowane przez b. poważnego dziennikarza Donimirskego, nie było żadnym brukowcem, takowym wszelkiej sensacji. Trudno więc przypuszczać, aby się dopuściło świadomie podobnej mistyfikacji. Można by tylko — przyjmując twierdzenie p. Cypśa za uzasadnione — wysunąć hipotezę, że redakcja „Słowa” zawierzyła Chłapowskiemu i przyjęła od niego pamiętniki Modrzejewskiej jako pisane przez nią. Albo może ktoś przetłumaczył amerykańskie „Memoirs and impressions”, a raczej dał ich wolną przeróbkę?

Zdaje się, że nad pamiętnikami Modrzejewskiej w „Słowie” trzeba postawić krzyżyk: nie znalazł się ich. W takim razie pozostaje cenna wiadomość p. Rummla. Przekazuje ją do wykorzystania właściwym czynnikiem.

Wszystkim Szanownym Korespondentom pięknie dziękuję, zwłaszcza p. Rummlowi z Gdyni który dał konkretną informację.

Roman Ściślak.

## Odpowiedzi Redakcji

Stary Prenumerator z D. — Kursy takie urzęda się okresowo. Radzimy zapytać w Wojewódzkim Urzędzie Samochodowym w Gdańsku lub Bydgoszczy, kiedy przypadnie następny termin.

W. Zelek, Dobrze. — Przekazaliśmy kompetentnym czynnikiem. St. Zubez, Toruń. — Błędnie Pan rozumuje. Artykuł miał na celu spowodowanie odpowiednich czynników do zapobiegania się tymi ludźmi.

Jedna z Czytelniczek. — De gustibus... Trudno wszystkich zadowolić. Wielu Czytelnikom podobalo się. M. Jan, Pauliny. — Dziś b. niechętnie przeprowadza się takie kredytowe transakcje. Może uda się Panu nabyć pod tym warunkiem radio przez któregoś z znajomych, albo sama Panu potrafi nakłonić kupa do uwzględnienia prośby. Zyczymy powodzenia i dużo przyjemności przy słuchaniu.

Maria H. — Dokładnych informacji udzieli: American — Polish War Relief of the USA, Genève (Suisse) Place Claparède 1. Fr. Czach, Nieszawa. — Kwestia do dyskusji, którą na odległość trudno prowadzić. Odważymy się podzielić.

Stara Czytelniczka z Gorzowa. — 1. Zarząd Wojewódzki SP, Katowice, Zacięcie 2, 2. Centrala Poszukiwania Rodzin — Łódź.

„Trzech Muszkieterów”. — Budżet ustala Min. Skarbu. Pisze się razem, a pije się osobno. Na zdrowie!

Fr. Kuja. — Wywody zasadniczo słuszne. Zasyłamy podziwienia. P. Zychl, Bydż. — Technicznie nie do przeprowadzenia.

wiańskie, ślady i wspomnienia historyczne — ale gdzie żyją krwią pulsuje polskość. Stało się to dzięki ludności autochtonicznej, która za chowała dla Polski, te ziemie, bo przetrwała w walce. Jest to najpiękniejsze wiano złożone przez Ziemię Odzyskaną Polsce.

Autochtonów włączono szybko w życie polityczne Polski Demokratycznej. Toteż już dziś po półtora roku stanowią oni dziś milionową armię aktywnych obywateli odrodzonego Państwa Polskiego, włączonych w nurt życia ogólnonarodowego. — Przedstawiciele ludności autochtonicznej, dając swój wkład w odbudowę polskości Ziemi Odzyskanych pracują od dawna pozytywnie i tworzą w stronnictwach demokratycznych. Ostatnio — po swym wielkim Kongresie Warszawskim — weszli do władz naczelnych Polskiego Związku Zachodniego, w którego ramach i w bloku stronnictw demokratycznych poszli do wyborów by reprezentować w Sejmie Odrodzonej Rzeczypospolitej interesy Ziemi Odzyskanych. Pracują i walczą wraz z całym narodem.

Jeśli granica Odry, Nysy Łużyckiej i Bałtyku jest — politycznie rozumiejąc — gwarancją życia Polski, a bezpieczeństwa i pokoju dla świata, to ludność polska, aż po tę granicę, z ludnością autochtoniczną na czele, jest armią pokoju. Na wierność tej armii Polska Demokratyczna liczyć może zawsze, bo jest to wierność wypróbowana w walce. W jej. To nasz kapitał i wielkawytek walce nie były jakiej: sześciowiekowej. To nasz wielki kapitał i wielka wygrana.

## „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy”

to jedyne w Polsce pismo codzienne wszechstronnie oświetlające zagadnienia gospodarcze

0884

Losy do nabycia w kolekturze „Szukasz szczęścia wstąp na chwilę” Bydgoszcz. Aleje 1 Maja 58

## Loteria państwowa 7 dzień ciągnięcia

Wygrane po 100.000 zł NrNr 9969 11208 23659 46369 52923.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 425 550 991 4831 7279 13461 16627 18884 19554 20468 22596 28087 30359 32394 33390 36609 37668 44416 45332 48072 55531 56168 56560 61357 62423 62981 65667..

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1182 1529 1836 4128 5853 7570 7795 9730 9922 10525 10730 11363 12313 14898 16019 16409 17175 17633 18087 18769 20196 20221 20761 21916 22874 22962 23320 23533 23821 24888 24905 26002 26455 26925 27937 28030 28662 28722 30111 31036 31856 31929 32741 34758 36693 37664 38359 38665 38869 38949 40986 41613 41693 41948 43104 43355 45571 46071 46563 46624 46626 46879 47550 48078 48348 49446 50784 51954 52200 52610 52656 52991 54525 54529 54866 55027 55430 56019 58211 58955 59159 59452 59663 61220 61833 62178 62694 63115 63302 63430 64541 65006 65341 65606 66264 66793 67145 67326 69074.

Wygrane po 5.000 zł NrNr 1083 1178 1233 1414 1622 3880 4046 4296 4712 5061 5707 5742 6015 6976 7093 7453 11891 12236 13501 14097 14200 15451 15860 16973 17879 17938 18083 18252 18304 18606 18797 19105 19777 20774 21348 21583 23454 24109 25644 25712 26613 26756 26900 27149 27748 28876 29150 29281 30192 30821 32144 32395 32458 33237 33887 34344 34428 35403 35912 38247 34344 34428 35403 35912 38247 38956 39742 40291 41053 41854 42253 43512 43844 43980 45979 46646 48183 48468 49414 49450 50786 51180 52573 53017 53308 53630 54140 54265 54335 54625 55078 55153 55463 56268 58131 58479 58664 60005 60657 60659 61571 61681 61710 61723 62172 62528 64938.

Kto stale gra — wygrać musi!

Kolektura „Grosz Szczęścia” - Rzanny Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25, tel. 32-64

## Ciekawostki ze świata

Dziki byk szerry panikę. Do prawdziwej walki z bykiem doszło na ulicach Ottawy. Z przechodzącego przez miasto stada, jeden z byków, podniecony i rozjuszony, wpadł na chodnik. Byk zranił cztery osoby i rogiem rozwał spodnie reporterowi, który przybiegł zobaczyć, co się dzieje...

## Polaczenie lotnicze Ameryki z Indiami

Amerkańskie linie lotnicze „American Airways” podały do wiadomości, iż otwarta została linia lotnicza pomiędzy Nowym Jorkiem i Karach w Indiach. Podróż 12.960 km trwać będzie 36 godzin. Samolot wylatywał będzie raz na tydzień z lotniska La Guardia, po czym zatrzyma się w Ankarze, następnie w Karach.

## Najmocniejszy człowiek

Imperator rzymski Maksymianus, z pochodzenia wieśniak z Tracji, władający cesarstwem od roku 235 do 239, posiadał wzrost 2 metry 15 centymetrów. Jak podają zapiski historyczne, był on najsilniejszym człowiekiem, jakiego wówczas znano, a my musimy stwierdzić, że jak dotychczas nikt nie pokusił się o powtórzenie choć jednego z jego czynów. M. in. potrafił on ująć wagi w przybliżeniu 350 kg rydwan za jedno koło i rzucić nim na odległość dziesięciu kroków.

## Międzynarodowy Dom Rekonwalescentów

Duński Czerwony Krzyż otworzył w Gurrethus Międzynarodowy Dom Rekonwalescentów, przeznaczony dla byłych członków ruchu oporu, b. żołnierzy oraz ofiar obozów hitlerowskich. W domu tym goście będą przedstawiciele Belgii, Francji, W. Brytanii, Holandii, Norwegii, Danii i Polski. Dom Rekonwalescentów pomieścić może jednocześnie 90 osób. Jeden turnus trwa 2 miesiące. Pobyt w Domu jest bezpłatny. Duński Czerwony Krzyż zaprosił do Domu Rekonwalescentów 15 Polaków. Lista zaproszonych uczestników Domu ustalona zostanie przez PCK wspólnie ze Stowarzyszeniem b. Więźniów Politycznych.

Krystyn Mazurkiewicz

## Tajemnica złotego jeziora

Ten gajowy nazywał się Sidor. Chłop był trochę zawiądy i bardzo „śmieszny”. Kopeć tęga lipową faję i uśmiechał się wciąż do świata, który go wyraźnie krzywdził. Krzywdy te, jak drobny grad spadały na jego małego, mongolską łysą czaszkę. Głupek — mawiano o nim potocznie — dobry głupek.

Ale my lubiliśmy Sidora za jego „tajemnicę”. Były to dziwy leśnowodne, o których bajął zawsze na przybicie w takie ciepłe, letnie noce kiedy to księżyc spływa z lip, kolorowy jak mgła i dzieciństwo.

Z tych bajd narodziły się włóczęgi. Oto historia jednej z nich.

Lubiliśmy wychodzić nocą. Nie było to bardzo potrzebne, ale pachniało mocniej romantyzmem i stwarzało tło. Lubili nawet Sidor.

Jezioro nazywało się „złote”. Była to wierna nazwa. Brzozy dąba i świeże jak śnieg trwały tu nad pół-

nocnym brzegiem bardzo zielone i ciekawe. Straszły liśmi ryby senne i jakby nieruchawe. Między rybami a niebem leżały płyty „złotej”, przezroczystej wody. Słońce huśtało się w powierzchni, skrzywione i pocięte na pryzmy.

Tego dnia rano był bardzo chłodny. Sidor bohaterko wlaź o pierwszy do wody. Zamknęła się już z bulgotem nad kompleksem jego chodaków i rajtuzów. Mnie została przybrzeżna płycizna, którą ciągnął sieć. Walczyło się o zwyczajne szczupaki, nieprzekraczające z zasady dwóch kilogramów, a śmiało i szparkie jak miniaturowe torpedy.

— Zimno — warknął Sidor, puszczając się głęboko w wodorostach.

W sekundę potem siatka uciekła mi z rąk. W bryzgach wody zobaczyłem zanurzającego się gwałtownie Sidora! Ołbrzymia ryba szła już nad siecią, szorując brzuchem o lek!

Sidor wychynął szybko, oblepiony wodorostem i zielony jak topielec...

— Ha?!?! — wrzasnął do mnie. Oznaczało to zdumienie i pytanie. W pięć minut potem jezioro zastęło już w tę zwyczajną niebieską lagunę. Układały się na niej cienkie lekkich brzozy i szmer malutkich, słonecznych iskr...

Tajemnica ta trwała lata. Wiosenne wody mogły zabrać ze sobą bajeczną rybę. Zważył i Sidor.

Sidor był zresztą „zakochany”. Strzelił mu do głowy Maryna. Łaził za nią jak chudy cień, zaparty w łowicką zapaskę i oczy bardziej złote niż wszystkie wiosenne wody. Był to „wielki” romans „małego” Sidora.

Łapałem już wówczas wyrzutnia. Zdarzyło się, że po wielu latach zabiłem nad to samo jezioro. Był ze mną również i Sidor.

Brzozy zgrubiły już nieco, a woda jakby wyblakła. Szliśmy brzegami „złotego”, śladem mojego dzieciństwa (księżyc już „nie spływał z lip”) i jego romansu z Maryną.

Za którymś tam rzutem sznura wyrzutnia uciekła mi z rąk jak gdybym był zupełnie bez siły. Ziałała szybko Sidor. Polowaliśmy ostrożnie, dziwnie spokojnie i dziwnie ciężką rybkę. Starym zwyczajem, jak

za dawnych dobrych lat. Sidor skończył w wodę. W oczerach tuż pod brzegiem szczupak zaczął się szarpać. Była to chwila krytyczna. Sidor nakrył go ciętą i pchnął przez młku brzegowi. Umazani w szlamie, czarni jak diabeł śmieliśmy się do siebie nad dwudziestofuntową tajemnicą „złotego”.

Wróciło dzieciństwo. Czekają utajone i wielkie, jak przygoda na dnie wielkiej wody. Dnia tego, wędząc się uporczywie w jałowcowym ognisku, gryźliśmy w radości ducha jakis zjeżdżały i twarde boczek. A obok na sośnie wisiał wielki łup. Pachniał jeszcze szlamem, krwią karmłowych oskrzeli i surową wodną przygodą.

— Słuchaj Sidor. — spytałem go nagle, wskazując na szczupaka — czy to ten nasz co wtedy?

„Głupek” patrzył mi prosto w oczy — Nie! — powiedział zdecydowanie.

Naturalnie, że nie. Tamten „wielki” żyje! Wpatrywał go będzie mi w złotym” do samej starości. Mocny jak bursztynowa kłoda śpi pewnie na legarach z pachu. Nocami pływa brzegiem oczeretu, aż ślepnie ze zdumienia zdzielił księżyc.

STEFAN ŻEROMSKI

## Męczeństwo Świętego Wojciecha

W 950-tą rocznicę śmierci Wielkiego Patrona Polski

*Pamiętną rocznicę — przypomnijmy przytoczeniem fragmentu z wspomnianej książki Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza”. Klejnotem prozy polskiej, najpiękniejszym w literaturze naszej opisem Mszy św., uczcijmy jedną z najczcigodniejszych dat z zarania dziejów naszego narodu.*

**P**rzynagłem rozkazem wodza i groźbami tłuszczy, weszli do łodzi i wrócili na brzeg Świętej Mierzei. W ciągu pięciu dni przebywali w pewnej okolicy, a na szósty dzień wczesnym rankiem odeszli stamtąd, dążąc ku Gdańskowi, w stronę południowo-zachodnią. Około południa wybrnęli z gęstszego lasu i na polanie stanęli. Tam Radim przede wszystkim odprawił nabożeństwo, a biskup Wojciech przyjął komunię.

Z głęboką, wewnętrzną radością przeżywał wieczne mszy misterium. Zagłębiał się w cud wyrazów nigdy nie gasnących, które obejmują — niby ramy, okowy i zawiasy — życie i śmierć, a między życiem i śmiercią ukazują przeczysty, biały chleb miłości. Tylekroć przeżyty obrzęd mszy stał się dlań nowiną, widzianą pierwszy raz, zasłyszana teraz dopiero. Jakże mu było w sercu radośnie widzieć oczyma ścieżeczkę między życiem a śmiercią, szlak między tym i tamtym światem, który się w mszy pośród mroków rysuje! Jakże niebiańską była pogoda, roztoczona nad wszelki słowa, nad wewnętrzną zawartością słów, nad spokojną wiedzą w nich o śmierci! Każdy dźwięk wezwań zwyższa, który w stadach wilków, zbójców, zdrajców, tępicieł, oszustów i zbrodniarzy odnajduje tylko synów bożych i braci anielskich, a w ciałach zmazanych krwią i brudem odnajduje duszę, trafiał na miejsce przeznaczone i budził w sercu uczucie anielskie. Rozkaz podniesienia serc w górę zaiste podnosił serce do Boga. Rozkaz zapalenia w sobie płomyka modlitwy rozniecał tak żarliwą i płomienną, iż ciało odpadało z ducha, na wzór szaty znoszonej i ciężkiej od brudu. Duch sam znajdował miejsce swe przed obliczem Boga, głosząc ze drzeniem z rozkoszą wiecznie nową i zachwycającą: Święty, Święty, Święty!

Gdy kapłan Radim podnosił kielich ofiary w górę, biskup, klęczący za nim, doznał złudy niebiańskiej, która go nieziemską napełniła radością. Zdawało mu się, że kielich ten wznosi się ponad drzewa wysokie i stare, że dotyka nieprzezroczystych obłoków i błękitu nieba. Co więcej — wydało mu się — a doświadczał tego dotykającym, fizycznym czuciem, poderwania siłą tajną nad ziemię i podźwignięcia w powietrze — iż to ten umiłowany brat, w którego żyłach ojcowska Stawników krew płynie, choć go innej matki wypiastrowało łono — podnosi go, niby wino świętego kielicha ofiary, drżącymi rękoma wśród płaczu i modlitwy trzyma wysoko i że go w niebiosa podaje. Słodko tak było leżeć w przestworze na drżących a nieomylnych dłońach braterskich, wysoko — wysoko, w niebiańskim zachwycie i prosić się najżarliwszą modlitwą u Boga nieśmiertelnego, aby go już odebrał z tej ziemi, ażeby go już przyjął i wzięł z braterskich rąk omdlałych i do swego łona przytulił. Kofyssało się serce wzburzone na wzór gałęzi dębowych, co splety poplątanymi zwiisały nad głowami zwiastunów.

...Nie wiedzieli wystawnicy kościoła, iż miejsce to, na którym mszę odprawiali, było uroczyskiem poświęconym bogom tego kraju! Na wzgórze to pod cieniem dębów świętych nie wolno było nikomu, a zwłaszcza cudzoziemcowi, nogi postawić.

oszczepy, koły i kamienie. Otoczyli ze snu zbudzonych wielkim kolistkiem. Kapłan pogański, którego brata zabili byli na wojnie Polacy, nadbiegł pierwszy i stanął na czeluście pościgu. Na jego skinięcie tłum związał apostoła i jego towarzyszy. Poprowadzono ich na przyległe wzgórze.

W tej chwili spokój głęboki wrócił się do duszy. Wielkie męstwo, owoc dojrzały cnót uprawianych w ciągu życia długiego, ocknęło się z omdlenia. Uspokoilo się serce. Radość prosta, mocna i górna rozśmiała się w piersiach, a uniesienie nieopisane zamieszkało w ciele. Gdyż w

ciało postronkami związane wstępował Chrystus Pan, kroczący na górę śmierci. Słowo pozdrowienia, politowania i pocieszenia, słowo modlitwy do Jedynego Współbrata w przestrzeniach w wieczności wypelzło na wargi.

Rzeczywistością stał się sen życia całego.

Wojciech stał się Chrystusem wiszącym na krzyżu.

Usłyszał głos:

— Nie bój się!

— Daj mi być Tobą samym, a Ty bądź samym Mną.

Ozwie się święte echo.

— Amen.

W tłumie, miotającym grudy ziemi i piasek, apostoł dojrzał oczy Smętka przewoźnika.

Zrozumiał. Oczy tamtego napełniła niepewność, rozczarowanie, smęt, albowiem nie było to jego zwycięstwo.

Krzyk ludzki stawał się coraz bardziej nienawistny. Twarze były zzieleniane, żądne zemsty, byli to może potomkowie tych Jutów, co na łodziach bersekerów przybywszy w te strony, spalili swe statki, ażeby nie było na czym w strony dzikie powracać. Byli może przyehodniami z puszcz wschodu...

Kapłan pogański pierwszy zaciosa-nym oszczepem uderzył.

Za ofiarnikiem inni cisnęli ciężkie włócznie, żerdzie przywleczone z daleka.

Siedm ran straszliwych poniosłszy, apostoł śmiertelny sen przyjął pod ciosami. Tłum porębał na części jego ciało. Części rzucił do wody. Głowę obrąbaną na żerdzi zatknęto.



ŚWIĘTY WOJCIECH W KRAJU PRUSÓW

scena z drzwi Katedry gnieźnieńskiej

Marian Turwid

## Wspomnienie Gniezna

*Jakże cię miałem pokochać miasto, jak zrozumieć, kiedy mój uśmiech zamierał przy twej kamiennej zadumie.*

*Tysiąc bezmala lat ciążyło na troych grzbiecie, gdy m ja się od siedemnastu dopiero wałęsał po świątce.*

*Wolałem baki zbijać, przyznając to dziś w skrusze, niż w mrocznych stallach kościołów zapadać się w twą duszę.*

*Wolałem słowa rozmieniać na srebrne dziewczęce uśmiechy, niż biec przez otchłań przeszłości w pogoń za księciem Lechem.*

*Nad Stroosza płyta grobowa, w starszej niż bór bazylice o życia mówili mi blaskach nie archanielskie źrenice.*

*A jeśli o co prosilem, klęcząc przed trumną Wojciecha, to tylko, by srogi belfer zemsty nade mną poniechał.*

*W malutkiej skrzynce trumienki zalutowany, zamknięty, jednak mnie czasem małego wystuchał wielki święty.*

*Lecz nawet święty, choć wielki, przecież nie wszystko może, więc szedłem troski swe topic do głębszym od bólu jeziora.*

*Nie łatwo to sprawa utopić wszystkie serdeczne żale — od moich smutków topionych jeziora ściemniały fale.*

*Im bardziej fale czernieją, ich srebro w szmaragdach gaśnie, Tym w sercu moim o dziwo, coraz błękitniej i jaśniej.*

*Aż serce w płomień uderzy, na chwilę, lecz wszystko zrozumie — o czemuż wciąż świecić nie może jak lampka oliwna w tunie?*

*Ale już noc. Tym zamknięty, zamknięty w modlach i w sobie, zwałił się na kolana w niebo wzniósł ręce obie.*

*Potężnych ramion wieżyce co grozą i błogosławią, tum w gniazd paciorki zaplątał, różaniec nad miastem odmarwia —*

## Życie kulturalne

Uczczenie autora hymnu narodowego

Z inicjatywy Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku odbyło się w Sopocie uroczyste zebranie naukowe. Dr Adam Skalkowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego wygłosił wykład na temat „Józef Wybicki i jego rola dziejowa”.

Wspomniane zebranie naukowe było zapoczątkowaniem akcji uczczenia przez społeczeństwo 200-iej rocznicy urodzin Józefa Wybickiego (ur. w Bendominie pod Kościerzyną, dnia 29. 9. 1747 r.) autora polskiego hymnu narodowego, bojownika niepodległościowego, uczestnika walk legionów Dąbrowskiego oraz obrońcy sprawy przynależności Gdańska do Polski w dobie napoleońskiej.

Polska na festiwalu muzyki współczesnej w Kopenhadze

W dniach od 29 maja do 4 czerwca br. odbędzie się w Kopenhadze doroczny festiwal Międzynar. Tow. Muzyki Współczesnej. Jako delegat polscy udają się na festiwal: prezes polskiego oddz. Międzynar. Tow. Muzyki Współczesnej — rektor Z. Dzwonkowski oraz kompozytor Artur Małkowski. Z utworów muzyki polskiej wykonany będzie — wybrany przez jury międzynarod. — koncert na Fagot i Orkiestrę Michała Spisaka. Projektowane jest urządzenie w czasie festiwalu specjalnego koncertu muzyki polskiej, poświęconego twórczości Szaławskiego, Panufnika i Majawskiego. Festiwal Tow. Muzyki Współczesnej w Kopenhadze jest drugim festiwalem towarzystwa, zorganizowanym po wojnie. Pierwszy, który odbył się w Londynie, przysporzył, jak wiadomo, wiele laurów muzyce polskiej.

55-lecie pracy Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego

Wielkopolski Związek Śpiewaczy obchodzi w bieżącym miesiącu 55-lecie pracy nad kultywowaniem pieśni rodzimej.

Organizacja ta położyła dużą zasługę w dziele zmagani narodowościowych społeczeństwa poznańskiego przez organizowanie pod zaborem pruskim zjazdów śpiewaczych, połączonej z manifestacją narodowymi. Zjazdy te odbywały się rok rocznie w różnych miejscowościach każdego z 21 okręgów, na które Wielkopolska była podzielona. Liczba kół wynosiła wówczas około 300. W okresie międzywojennym Związek notuje stały wzrost stanu liczebnego, który w roku 1939 wyniósł blisko 28 tys. członków. Pokaźne sukcesy odnosiły zespoły wokalne Związku na wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym.

Natychmiast po wyzwoleniu reaktywowano działalność Związku. Obecnie istnieje w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 246 kół. Już w roku 1945 urządzono 6 turniejów śpiewaczych, w bieżącym sezonie zaś odbyło się 28 zjazdów. Ponadto zorganizowano 516 koncertów, na których wykonano 3.218 utworów kompozytorów polskich.

Nowy sukces Solskiego

Bawiąca w Krakowie delegacja czeskiego Ministerstwa Informacji była obecna na przedstawieniu „Judasza z Kariothu” K. H. Rostworowskiego z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Po 4 akcie minister Prokop Maxa, prezes Towarzystwa Czesko-Polskiego w Pradze, wręczył znakomitemu aktorowi bukiet kwiatów o barwach narodowych czechosłowackich ze słowami: „Niech żyje nam długie lata najstarszy i najdoskonalszy z mistrzów sceny słowiańskiej — Ludwik Solski”. Mistrz Solski odpowiedział serdecznymi słowami uznania dla teatru czeskiego, uściskiem dłoni i bratnim pocałunkiem. Publiczność uczciła ten moment nieśmiertelnymi oklaskami oraz powstaniem z miejsc.

# Francja zaciera hańbę cywilizacji Diabelska Wyspa przestanie być miejszem zesłania

**Życie ludzi, co umierali na „suchej gilotynie” — Pod żarem ekwatorialnego słońca, wśród gadów dzikich bestii i krew pijących nietoperzy — Ucieczka równa śmierci — Dieudonne i Marie Bartet — „Dziękuję Ci, Boże, za doznaną łaskę!”**

Bydgoszcz, w kwietniu

W jednym z tygodników angielskich Geoffrey Car przedstawia największą bodaj hańbę współczesnej cywilizacji — życie francuskich skazańców na Diabelskiej Wyspie i nawołuje do szybkiej likwidacji straszego więzienia, co zresztą rząd francuski zamierzał uczynić już przed ostatnią wojną.

Wkrótce już jej nie będzie — pisze Geoffrey. — Nie będzie wyspy, której sama nazwa wywoływała dreszcz grozy. Diabelska Wyspa straci swe przeznaczenie, dzięki któremu zyskała „sławę” osobliwa. Wyspa Diabelska przestanie być miejscem zesłania zbrodniarzy.

Do zbrodniczych serc 800 więźniów najbardziej ponurego z ponurych więzień i do 1.600 ludzi zmuszonych do życia w dżungli śmierci, wstąpiła nadzieja. Przed 19 laty Armia Zbawienia rozpoczęła walkę o likwidację więzienia na Diabelskiej Wyspie, więzienia, w którym warunki życia były tak okropne, że trudno doszukać się gorszych w historii więziennictwa.

Przed jedenastu laty na wyspie wyładowany został ostatni transport kryminalistów. Wielu z nich ratowało się przed śmiercią „naturalną” zadaniem sobie śmierci samobójczej.

Wśród skazańców przeważają elementy z podziemia Paryża, — złodzieje, są jednak także gangsterzy, fałszerze i ludzie, którzy zabijali pod wpływem namiętności lub zazdrości. Najwięksi zbrodniarze Francji umierali na gilotynie, — ci, których zsyłano na Diabelską Wyspę, dostawali łaski patrzenia w oczy „suchej gilotynie”.

„Sucha gilotyna” to malaryczna dżungla pełna moczarów. Tutaj w bagnach wysuszanych ekwatorialnym słońcem harują zarazki febrzy i najniebezpieczniejszy chorób, wyszukując swe ofiary wśród skazańców.

Zarem równika oddychające skały, na skraju Gujany, nazwano Diabelską Wyspą. Tak jak mimowolny strach budziła ta nazwa, tak zabójcze są warunki pobytu na tej wyspie zesłania.

Straszny klimat jest uzupełnieniem władzy, sprawowanej przez nieludzką straż więzienną. Olbrzymie nietoperze piją krew ze śpiących skazańców, a komary „moskito” krążą w powietrzu, by utopić swe trujące żądło w ich zmęczonych ciałach. Wszy tropikalne wwiercają się w palce, by w podskórnej tkance złożyć swe jajka.

Każdego roku obrzydliwa fauna i bezlitosny rygor tak bardzo przerzedzają szereg zesłanych, że miejsca na wyładowanie nowego transportu skazańców, przybывających zawsze w ilości pięciuset, nigdy nie zabraknie. Prawie dwie trzecie przymusowych mieszkańców Diabelskiej Wyspy umiera w tym infernum przyrody śmiercią naturalną.

Karne osady rozciągają się od Wyspy Diabelskiej ku miastu Cayenne, położonemu na skraju wielkiej dżungli. Tutaj większość zesłanych pracuje przy karczowaniu dżungli.

Na skraju obszaru przeznaczonych dla więźniów nie ma drutów kolczastych i nigdy ich nie było. Nie potrzeba ich też. Najlepszym ogrodzeniem są żmieje i ich śmierć sprządzające ukąszenia, dzikie bestie i

Słynny paryski bandyta samochodowy Dieudonne, trzykrotnie podjął takie próby i ostatecznie osiągnął wolność. Pierwszy raz dotarł on do Brazylii, został jednak schwyty i oddany w ręce władz francuskich. W ciągu miesiąca Dieudonne przebył drogę 300 mil. W drugiej próbie przebywszy puszcę dziewiczą dotarł on do Wenezueli. Bronił się skutecznie przed ukąszeniami owadów i gadów, walczył z ludożercami. Wskutek zdrady jednego z tubylców, został jednak i tym razem schwyty. Gubernator ukarał go pozbawieniem wolności przez tydzień, podczas którego poddano go torturom.

Dieudonne był jednak jednym z tych, których ducha nikt i nic złamać nie jest w stanie. Dieudonne nie był winnym morderstwa, za które został zasądzony i ta świadomość



Ogolony z roślinności krajobraz, kilka trupich czaszek i odpoczywający po ciężkiej pracy zesłaniec — to tragiczne oblicze Diabelskiej Wyspy

owady roznoszące zarazki, poza których strefę nie wyjdzie żaden z więźniów.

Ucieczka! Jest to jedyna myśl, zaprzatająca mózgi skazańców. Ale myśl o ucieczce to tylko ułudą, o której myślił tysiące, ale którą zrealizować udaje się tylko niewielu.

Gubernator więzienia zachęca każdego nowego skazańca do ucieczki: „Nie ma u nas większej kary za pierwszą próbę ucieczki, jak wykazanie więźniowi, że jest to niemożliwe”. Istotnie. Wkrótce nieszczęśliwcy, którzy szukają ucieczki, przekonują się, że ludożercy i żmieje są skuteczniejszą przeszkodą w ucieczce, niż brutalni żołnierze Legionu Cudzoziemskiego.

Próby ucieczki podjęto już kilku zesłanych, lecz przebywszy w szczęśliwych wypadkach setki mil dżungli, padli oni ofiarami dzikich szczepów polujących na ludzkie głowy.

uczyniła zdesperowaną jego duszę tak mocną, tak niezachwianą, że trzecia próba ucieczki zakończyła się sukcesem.

Ostatnia droga znów powiodła go do Brazylii, gdzie udało mu się sprzedać jednemu z dzienników swą niezwykłą historię, ukryć się i podjąć prawną walkę o uwolnienie.

Świat zrozumiał, że Diabelska Wyspa jest tak straszna, jak jej nazwa.

Gdy zasądzony zbrodniarz odbył swą karę, był on zmuszony pozostać w kolonii tę samą ilość lat, na którą był skazany. To było najokropniejszym odcinkiem życia skazanego. W rzeczywistości „wolny” już po odbyciu kary człowiek nie mógł wracać do domu, lecz był skazany na powolną śmierć, gdyż nadal pozbawiano go potrzebnych człowiekowi środków leczniczych i pożywienia. W takim położeniu żył-

wym, „uwolniony” z więzienia miał rozpamiętywać swe zbrodnie, którymi wstrząsnął świat.

Na Wyspie Diabelskiej przebywała zwiędła piękność paryskiego podziemia, dobrze znana przed wojną, jako Marie Bartet. Piękna Marie o puszczała kilkakrotnie świat opasów, znów jednak upadała, wobec czego jako notoryczna kryminalistka została zesłana na „wyspę żywej śmierci”.

Na Diabelskiej Wyspie — Marie zakochała się w pewnym przestępcy, który już odbył karę wymierzoną mu wyrokiem sądowym. Zakochani zawarli małżeństwo Marie znalazła miłość tam, gdzie miała płacić za swe grzechy. Lecz szczęście trwało krótko. Po czterech latach pożycia — mąż Marie zmarł na febrę, pozostawiając dwoje małych dzieci, które też wkrótce potem zmarły. Wdowa uczyniła ślub, że nigdy nie wspomni o minionym szczęściu i poświęciła się pracy na farmie drobiu, założonej przez jej męża.

Historia pięknej paryżanki dotarła do stolicy Francji. Wszczęto uwiecznione w końcu sukcesem starania o jej powrót do Paryża, lecz Marie przeczekać skłoniła głową i nie opuściła Wyspy Diabelskiej. A gdy przedwcześnie postarzała i zmęczona życiem umierała w wieku około 50 lat w ramionach kapłana, wyszeptają: „Dziękuję Ci Boże za doznaną łaskę!”

Działo się to w roku 1938, gdy nad Europą unosiły się ołowiane chmury. Mała grupka tych, co dwukrotnie przeżyli lata zesłania, wróciła do Paryża. Jak ludzie, co wracali z tamtego świata, nieszczęśliwcy szli z dworca St. Lazaire i wpatrywali się w piękne wystawy sklepowe, jak zdziwaczki stworzenia o niedoświadczonym umyśle. Paryż zaś, widząc te ludzkie cienie, krzyknął donośnym głosem: „Piekło, któregośmy stworzyli, musimy znieść z powierzchni ziemi!”

Powstał projekt ustawy o likwidacji tej kolonii pokuty, lecz wybuch wojny uniemożliwił jej uchwalenie i likwidację najstraszniejszego więzienia świata.

Życie bez nadziei powrotu przestało istnieć na Diabelskiej Wyspie, lecz liczba żyjących zesłańców malała. Drogę przez dżunglę coraz gęściej znaczyły ludzkie kości, białe pozostałości po zesłańcach, co szukali drogi ku wolności. Wielu ze skazanych oszalało, jeden popadł w manię prześladowczą, wierząc, że

## 3000 m biegu o puchar IKP

Bieg o nagrodę przechodnią Ilustrowanego Kuriera Polskiego wzbudził już w pierwszych dniach po ogłoszeniu jego terminu wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych całej Polski. Na liczne zapytania donosimy, że opis i szkic trasy biegu zamieścimy już w naj-



„Dziękuję Ci Boże za doznaną łaskę!” — Dużo czasu mają Angliści w okresie powojennym, że mogą znowu zajmować się popularyzowaniem wynalazków, nie mających szerszego zastosowania w życiu przeciętnego człowieka pracy. Reprezentantem tej klasy ludzi jest niej. Jerzy Barra z Londynu.

Otóż, ażeby nie zatracić droższych kropli soku grape-fruitowego, skonstruował specjalne okulary, które jak to widać na zdjęciu, chronią oczy przed skutkami niezręcznego manipulowania przy grape-fruitcie. Sok natomiast ze szkła okularów może specjalnymi kanałkami do umieszczonych po obu stronach kłopotliwych waderów, które można bardzo łatwo zająć, a sobranie w nich sok wypić.

towarzysze niedoli i strażnicy przesładowują go. Pewnego dnia maniak z szalonym krzykiem, jednym uderzeniem siekiery ściął głowę najlepszemu swemu przyjacielowi i obdarł ją ze skóry.

Człowiek z Diabelskiej Wyspy zawsze jest gotów próbować ucieczki. Próba jej mała szczęśliwym jej zakończeniem, ale przynosi straszny żądło. I znów najmniejsze nawet nadzieje wydadają się ohydne, czemu warto ufać.

A ponieważ — kończy Geoffrey — okropności wyspy, przypominają człowiekowi, który na niej przebywał, nieśmiertelną nieładkę naszej cywilizacji, należy zabrać z tego przedpiekła wszystkich rozbitków życiowych.

bliższych dniach. Tak samo powtarzać będziemy co powien czas regulamin naszej nagrody przechodniej.

Przypominamy że termin biegu jest stały i przypada corocznie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, a więc w bieżącym roku na dzień 15 maja. Udział w naszej imprezie mogą wziąć wszyscy biegacze liczący ponad 17 lat z terenu całej Polski zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Przypominamy również, że rocznicowy nasz bieg był jedną z najudatniejszych imprez sportowych w Polsce. Zgromadził on na starcie całą elitę przelajowców polskich z Kurpescią z Łódzkiego KS na czele.

### Do naszych P. J. Penumercatorów

Prenumeratory, którzy nie zaabonowali „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na miesiąc maj br. w naszych Agencjach, Urzędach Poczty punktach sprzedaży, mogą uczynić bezpośrednio w naszym centralu to do dnia 2<sup>o</sup> kwietnia br.

Prenumerata: aptaca można na konto PKO N. N. VI-140 VI-13<sup>o</sup> az przekazem pocztowym pod adresem: „Ilus. r. Kuriera Polskiego” Bydgoszcz, ul. Marsz. ocha Wysyłka pod opaską z 96.

### Felieton

## „Pod Wesolym Pijakiem”

W barze „Pod Wesolym Pijakiem” siedziało obok siebie dwóch poważnych panów, którzy milcząco wypijali głębsze i płytsze wódki, nalewane im przez usługowego właściciela.

Pardon do pana, panie trunkowy. Mnie tam cholera do tego, ale przez proste ciekawość towarzyskie zapytuję, dlaczego pan szanowny zawsze z kropką piję? — Zapytany zmarszczył czoło, „śląknął” nosem i uprzejmie odpowiedział: — Według form salonowych towarzyskie alibi wymaga, żeby z byle ciu-mokiem, czyli nieznanym chamelem nie rozmawiać. Pan pozwoli przedstawić się: profesor cyrkowy Filip i Jakub Wytrych, dla znajomych — Hipek Klawy. — Się rozumie, że między inteligentami bonton, czyli kwiprowko zachowane być musi. Chociaż jak na szanowną z przeproszeniem mordę spojrzę, nie poznałem, że z człowiekiem wyższej warstwy mam przyjemność. Kuper jestem. Anatazy Kierownik taksówki. Bardzo nam przyjemnie. — Tak, to co innego. A jeżeli się o kropki rozchodzi, to dlatego piję, że jestem chory na anemę. Pan Kuper odsunął się przeczornie i zapytał: — A to co za cholera? Broń Boże zarażliwa?

### Napisał: Edro

I tak się męczyc, że ankochołu już nie pić, nic nie żarć, aż przysza jedna kobieta, poszeptala, zamówiła i od razu pomogło. — Wyzdrowiał? — Umarł i przestał się męczyc. Zona jego teraz za aptekarza służy i grubszy pieniądz zbija. — Możeżność, że są takie mądre kobiety, ale „chirurgi” wiejskie też nie w kapsuście znalezione. Byłem raz u szwagra na ochlaju i tylko trzy dni bimber piiliśmy, a taki słabostliwy się zrobiłem, że przytomność straciłem. Szwagier boja dostał, że taki umrzyk zabawę zepsuje i bańki kazał postawić. Przymodził taki cholerny „chirurg”, ale że sam pod ciężkim gazem był, a bańki nie trzymał się, klejem stolarskim mnie wysmarował i szklanki przykleił. Jak to nie pomogło, pijawkę przystawił, a sami do dalszej konsumpcji poszli. Wiadomo, że człowiek osłabiony odcykołaniem nie nieś się, a czystą wyborową, więc te pozostały pijawki jak zapach ankochołu poczuli, że słoja powyłazili i dawaj mnie pod skórę wiaźcie. Obsiedli jak mrówki i potem trzeba ich było obęgami wyściągać, tak wyjąć nie chcieli. Pomóc-pomogło, ale dwa tygodnie na siedzeniu usiąść nie mogłem. — No i ile temu doktorowi trzeba było dać? — Nie pytałem. Dwa razy w mordę trzasłem, byka w brzuszek, jednego kopniaka i dawaj znowu bawic się. — I co nie obraził się? — Ani kapkie. Pramoaprilis sam od ankochołu już nieprzytomny był, a po drugie, czyli trua myślał, że to żona i tylko jęczał: duszko kochana, dość tych żartów, kocham ciebie! — Miał szanowny profesor szczęście, bo możeżność, że i na pojedynku taki chirurg mógł zaproszenie przysłać. — Jaki znów pojedynek? — Podobnież dawne hrabiowie straszne obrażliwe były i dajmy na ten przykład



jeden drugiemu powie — ty lebelego, pęktaku, ciu-moku z głuchej prowincji pałkami hrabiowskiemi w rozum uderzony — to taki grał szkiełko do oka wkładał, rękawiczki zamzowe zdejmował, w pysk tego faceta walił i na strze-



laninę wyzywał. Te rękawiczki zhańbione żaden z nich nie podnosił, tylko portier względnie woźny zabierał. Obrabony i ten drugi fraki zdejmował, sto kroków odmierzał i z pepeszy do siebie bum... bum... Czasem, jak któremu ręka zadrgnęła, to i trafił przypadkiem, ale przeważnie sekundanty ich godzili, oni mówili sobie kleskesa, żewupri względnie zdrastawujcie i na ochlaj szli. Ten, kłóten większego pietra miał, kolejkę wszystkim fundował. — Teraz naród jest mądrzejszy. Daj mnie kierownik na ten przykład w pysk takim zamsem, to ja go zaraz w komi-sowym magazynie zapędzę i na ówiartkę pojđje. — Już ja wołę nie próbować, bo i na słowo wierzę. A kolejkę i tak postawię. — No to cyk panie profesorze. — Nasze kawalerskie, panie kierownik.

Edro.



Kalendarzyk

Niedziela 20 kwietnia 1947 r.
Katolicki: Teodora
Słowiański: Nawoja

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) tel 24-291.

(a) ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO T-WA TATRZANSKIEGO odbędzie się 20 bm o godz. 10.30 w biurze przy ul. Marcinkowskiego 2, pokój 8.

(a) MIEJSKI KOMITET OP. SPOŁ. w BYDGOSZCZY przeprowadzi w okresie zimowym 1946-47 zbiórki uliczne w dn. 1 i 20. 12. 46, 5 i 26. 1. 47, 2 i 16. 2. 47 oraz 2. 3. 47 r. Suma osiągnięta z tych zbiorów wynosi 109.372,50.

(a) Sekcja lekkoatletyczna HKS-u. Ćwiczenia odbywają się w wtorki i piątki na Stadionie Miejskim od g. 17.

(a) Centr. Zw. Zaw. Met. w Polsce Oddz. Bydg. (Toruńska 30) zawiadamia, że w poniedziałek 21 bm. o g. 15.30 odbędzie się zebranie członków rady zakładowej.

(a) Młodzież zatrudniona w metalurgicznych zakładach pracy zrzeszona w wydziale młodzieżowym Zw. Zaw. Metal. urzędza w dniu 10. V 47 r. zabawę wiosenną metalowca w sali OKZZ.

Bydg. Tow. Lekarskie wspólnie z TUR w Bydgoszczy urządza trzeci wykład z dziedziny lekarskiej pt. „Reka najsprawniejszym instrumentem człowieka”.

(a) Sekcja gimnastyczna HKS-u. Reprezentant Polski drh Bettyna prowadzi ćwiczenia na przyrządach w sekcji HKS-u.

Dziś wszyscy na wente!

(a) Przypominamy, że dziś, w niedzielę w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się wielka wenta wiosenna na rzecz odnowienia kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederwie.

Oświata fundamentem demokracji

Na mocy porozumienia między Zarządem głównym TUR, komitetem centralnym OMTUR i zarządem głównym ZWM a uzgodnionym z Ministerstwem Oświaty, organizacje te rozpoczynają akcję zbiórki i rozsprzedaży nalepek na oświata robotniczą.

Celem przeprowadzenia tej akcji na terenie naszego województwa powstał komitet zbiorczy, w skład którego weszli przedstawiciele wymienionych wyżej organizacji.

Dochód z tych zbiorów przeznaczony jest wyłącznie na potrzeby oświatowe przeprowadzających zbiorów organizacji.

Zbiórka uliczna na oświata robotniczą będzie przeprowadzana w dniu 1, 2, i 3 maja 1947 r. Rozsprzedaż nalepek nastąpi od 25 kwietnia br.

Zderzenie samochodu z tramwajem

BYDGOSZCZ (fe) Wczoraj w godzinach popołudniowych, przy zbiegu ul. Dworcowej i Sobieskiego, nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z tramwajem linii „A”.

Samochód odrzucony siłą zderzenia wpadł na przejeżdżającego obok rowerzystę Stefana Gnotta.

Na „Cmentarzu Bohaterów” stanie pomnik wysokości 50 metrów

Rozstrzygnięcie konkursu na koncepcje urbanistyczno-architektoniczne cmentarza na Wzgórzu Wolności

BYDGOSZCZ (bis) W ub. tygodniu rozstrzygnięty został konkurs na koncepcje urbanistyczno-architektoniczne cmentarza dla ofiar mordów hitlerowskich na Wzgórzu Wolności w Bydgoszczy.

Do konkursu zgłoszono trzy projekty. Pierwszy projekt nosił godło „25.373” i był pracą zespołową trzech inżynierów z Rejonowej Dyrekcji Planowania w Gdańsku.

Sąd konkursowy przystępując do oceny przedstawionych projektów wziął przede wszystkim pod uwagę sposób rozmieszczenia grobów i momenty architektoniczne cmentarza.

W drugim projekcie noszącym godło „Znicz” położenie grobów zostało wykreślone wyraźnie w linii wydłużonej, może nieco zbyt sztywnej, jak na charakter alei.

Centr. Komitet Młodzieży dla niesienia pomocy ofiarom powodzi powstał w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (es) Z polecenia przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Rządowej pomocy dla ofiar powodzi, Ministra Pracy i Opieki Społ. Rusinka powstał w Bydgoszczy Centralny Komitet Młodzieży dla Pomocy Ofiarom Powodzi.

Powołany do życia nowy komitet postanowił przeprowadzić zbiórkę darów w naturze (odzież, obuwie, naczynia kuchenne, niepsująca się żywność, jak zboże, kasza, cukier, strączki; ziemniaki itp.).

W związku z powyższym przewodniczący Woj. Kom. Przeciwpowodziowego wydał szereg poleceń starostom pow. i prezydentom miast wydz. Polecenia te nawiązują do wejścia w porozumienie z placówkami PCK z zorganizowanie sprawnie działającego aparatu zbiorczego.

wiązana została sprawa połączenia ulicy Toruńskiej z ulicą Przyjemną od strony wschodniej, co stworzyło by dobre warunki komunikacji i terenowe.

Trzeci projekt noszący godło „Bydgoszcz” przedstawia rozplanowanie cmentarza mało ciekawie i dość monotoniennie.

Normy mieszkaniowe są... ale w Gnieźnie

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Gnieźnie ustalono, że dodatkowy pokój do pracy należy się osobom trudniącym się rzemiosłem osobom zaangażowanym publicznie lub społecznie.

Tak jest w Gnieźnie. Natomiast w naszym grodzie kompetentne władze są całkiem innego zdania.

Zlikwidowanie szajki młodocianych bandytów

BYDGOSZCZ (re) W styczniu br. poczęta grasować w Bydgoszczy szajka złodziejska, która dokonała szeregu włamań do kiosków i sklepów rzemieślniczych.

Zmudna i długa praca MO dała w końcu pozytywne rezultaty. Z 4 na 5 bm. około godz. 5, wywiadowcy zatrzymali na ul. Dworcowej dwóch młodych chłopców, noszących ciężkie walizki.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań, złodzieje przyznali, że wędliny pochodzą z kradzieży popełnionej u rzeźnika Kulkawki.

jest swoich zalet. W istniejących warunkach terenowych nie mogłyby one jednak znaleźć całkowitego zastosowania.

Zrealizowany zostanie projekt pierwszy. Nie jest wykluczone, że opierając się na dobrych koncepcjach zastosowanych w projekcie drugim, komitet zdecyduje się na przeprowadzenie pewnych poprawek.

tylko adwokatom i lekarzom. Ktośkolwiekby próbował wytłumaczyć, że jest inaczej zawsze spotykał się ze stanowczym zaprzeczeniem i stereotypową odpowiedzią.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy pracującym na stanowiskach społecznych i publicystycznych w Bydgoszczy także przynajmniej się pokoje do pracy, czy też jesteśmy wyjątkiem w Polsce.

Wkrótce aresztowano także dalszych członków bandy: Kowalskiego Kazimierza (Świętojańska 10a), Kwiatkowskiego Józefa (Dworcowa 75), Klóskego Henryka (Pomorska 48) i Czerkasa Ryszarda.

Większy napad rabunkowy miał miejsce u rzeźnika Makowieckiego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 129.

Aresztowani chłopcy w wieku około 20 lat, przyznali się do winy. Zatrzymany Czerkas był sublokaterem Borkowskiego i mimo, że wiedział o wszystkich sprawach kradziejskich, nie doniósł o tym władzom bezpieczeństwa.

Napad przy ul. Jezuickiej

BYDGOSZCZ (fe). Ostatnio dokonano niezwykle śmiałego napadu w biały dzień na Antoniego Cermona, zam. przy ul. Jezuickiej 2/3.

(fe) Do magazynu-przeladowni Bydgoszcz-Wschód włamali się nieznanymi sprawcy, celem kradzieży garbnika.

Co odczytać kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Niedziela g. 12.30, 16 i 19.30: „Zabusia”. Poniedziałek i wtorek g. 19.30: „Wieczór piosenki i tańca”.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Niedziela g. 16 „Staś-leń i jego sen” - bajka.

TEATRY ŚWIETLANE, Pomorzana: Skandal. Połonia: Ostatnia szansa Orzeł: Kochaj tylko mnie. Gryf: Legia honorowa. Wolność: Podrutek. Bałtyk: Kwiat miłości.

DIŻURY APTEK od 19 do 26 bm. Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. Pod Lwem, Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 11-11 Między-miastowa 00

POLSKIE RADY

PONIEDZIAŁEK, 21 KWIEŃCIA: 6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Audycja dla szkół - występ chóru szk. Miej. Gimm. w Solcu Kuj. 9.10 Muzyka poranna 9.35 Wład. miejsc. i ogłosz. 9.40 Dykt. progr. dla radiowców. 14.50 Przegl. prasy pom. 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Wiecz. wiad. Pomorza. 19.20 Mysł demokrat. i postęp. w literaturze polskiej.

ZAPROWIĄCJI

Komunikat Rejonowej Centrali Aprowizacji w Bydgoszczy zawiadamia, iż konsumenci aprowidowani przez RCA otrzymają w punktach rodz. (konsumy zamknięte, fabryczne referaty apr. itp.) wskazanych przez zakłady pracy.

Kategoria I prac. odc. 11 - 0,5 kg cukru, odc. 30 - 1 kg tłuszczu, odc. 28 - 2 kg mięsa, odc. 9 - 2 kg maki pszennej. Kat. I rodz. odc. 11 - 0,25 kg cukru, odc. 31 - 0,5 kg tłuszczu, odc. 29 - 1 kg mięsa, odc. 9 - 1 kg maki pszennej.

Zakłady pracy (punkty rozd.) zgłaszają się w magazynach RCA w Bydgoszczy po odbiór wymienionych artykułów po uprzednim otrzymaniu telefonicznego polecenia z RCA.

Notowania cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy w dniu 18 bm.

Table with 2 columns: Commodity name and Price range. Includes items like Jęczmień przem., Jęczmień browarniany, Owies pastewny, Kasza jęczmienna 70%, etc.

**Uwaga rocznik 1926**

(a) Wszyscy mężczyźni rocznika 1926 zamieszkałi na terenie miasta Bydgoszczy, którzy z jakichkolwiek powodów obowiazku rejestracji wojskowej nie wypełnili, winni to natychmiast uskutecznić.

Rejestracja odbywa się w dniach 21, 22, 23, 24 i 29 kwietnia 1947 r. od godz. 8-mej do 16-tej w gmachu restauracji Rzeźni Miejskiej, przy ul. Jagiellońskiej 41.

Uchylający się od rejestracji, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

**Wypadek motocyklowy**

BYDGOSZCZ (fe). MO prowadzi dochodzenia, celem wyjaśnienia wypadku motocyklowego, jaki wydarzył się ostatnio przy ul. Dworcowej.

Przechodzący przez jezdnię żołnierz radziecki nieustalonego dotąd nazwiska, najechany został przez motorower, prowadzony przez Władysława Michalskiego zam. przy ul. Konopnej 49. Skutki najechania okazały się tak fatalne, że ofiarę wypadku musiano przewieźć do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

**Nieostrożność przyczyna wypadku**

BYDGOSZCZ (bis) W dniu wczorajszym w godzinach popołudni. na ulicy Kujawskiej zdarzył się motocykl, którym jechał Wł. Michalski zam. przy ul. Konopnej 49 z samochodem. Motocyklista wpadł pod samochód doznając ogólnych obrażeń i potłuczeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Miejskiego. Motocykl uległ poważnemu uszkodzeniu.

**Matka i córka na ławie oskarżonych**

BYDGOSZCZ (tim) Na ławie oskarżonych SO zasiadły Joanna Henkel i jej córka Irena, oskarżone o zaduszenie do gestapo Polaków Chojnowskiego i Sierotki. Wymienieni podejrzani byli o bicie Niemców. Oskarżone nie przyznały się do zarzucanych im czynu, wyjaśniając, iż sprawcą denuncjacji była ich znajoma H. Moch.

Na podstawie wyroku sądowego obie oskarżone zostały uniewinnione.

**Koła wagonu zmiądzły nogi prac. kolejowemu**

BYDGOSZCZ (lit) Na dworcu przetokowym w Bydgoszczy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł przetokowy Fr. Pisarek. Pisarek zajęty spinaniem wagonów dostał się pomiędzy koła, które zmiądzły mu nogi i złamały kości w okolicy miednicy. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej zmarł.

**Dochód z „Żywego Dziennika” wyniósł 48580 złotych**

Jak zgodnie stwierdzili to recenzenci wszystkich miejscowych pism, „Żywy Dziennik” spotkał się z najsympatyczniejszym przyjęciem ze strony społeczeństwa. Przyczynił się do tego nie tylko szczęśliwy dobór programu, ale i niewątpliwie intencja, jaką kierowało się społeczeństwo popierając inicjatywę Koła Dziennikarzy Bydgoskich, które czysty dochód przeznaczyło na zasilenie funduszu dla powojnian.

Powodzenie wieczoru zagwarantowały nie tylko prace członków koła, ale i bezinteresowny udział w imprezie aktorów i aktorek, co podkreśliliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma.

Dzisiaj pragniemy podnieść stanowisko znakomitego gościa Bydgoszczy p. Ireny Górskiej, która, jakkolwiek nie sympatycznie do społeczeństwa bydgoskim nawiązała dopiero przed kilku tygodniami, nie poskąpiła mu ani swego wielkiego talentu, ani swego cennego czasu. Licznie zgromadzonym słuchaczom „Żywego Dziennika” zgotowała p. Górska miłą niespodziankę w postaci z własnym jej tylko wdziękiem,

**Banda Rzepeckiego za kratkami więzienia**

BYDGOSZCZ (lit) W jesieni 1945 r. grasowała na terenie powiatu wyrzyskiego i szubińskiego banda dokonująca śmiałych napadów na tamt. mieszkańców i okolicznych gospodarzy. Przez dłuższy czas członkowie jej byli nieuchwytni. Bandyci okradali miejscową ludność nie tylko z gotówki, lecz również z odzieży, żywego i martwego inwentarza oraz broni palnej. W okresie działalności bandy zanotowano na terenach wymienionych powiatów włamanie i rabunek w Królikowie u Jana Lipińskiego na mleczarnię w Solińku i napad na żonę gospodarza J. Kieruja w Słoboszewie (pow. Żnin), u rolnika B. Petlicy i szeregu innych miejscowości. W końcu udało się wpaść na trop bandy, w wyniku czego zostali aresztowani M. Rzepecki i J. Michalski. Na podstawie ich zeznań ustalono, że dowódcą bandy był Rzepecki, a w skład jej wchodził: J. Bieniecki, J. Michalski, St. Sobczyk, T. Przybylski, St. Michalski i Serafin.

Michalski J. i Rzepecki zostali

zasądzeni, reszta bandy natomiast ukrywała się dalej. Zdołano ich ująć dopiero w styczniu br. Byli to: Chorczyński Lewandowski i Serafin. Przeciwno poszczególnym członkom wytoczono odrębne postępowanie sądowe, ponieważ nie wszyscy z nich w jednym okresie należeli do bandy i brali udział w napadach i

**Fanatyczny wyznawca idei Hitlera**

BYDGOSZCZ (tim) Na ławie oskarżonych SO w Bydgoszczy zasiadł „Hitlerjunge” Rudolf Berstein zam. w czasie okupacji w Szubinie. Stał on pod zarzutem znęcania się nad miejscową ludnością polską, a w szczególności bicia i nakłanianie swych podwładnych do komendant miejscowego oddziału „Hitlerjugend” do prześladowania Polaków oraz wymaganie kłaniania mu się przez tychże na ulicy jak również zmuszanie niektórych Polaków do przymusowego wykonywania pracy w swoim gospodarstwie

**Popularyzacja lotnictwa szybowcowego**

BYDGOSZCZ (fe) Ostatnio w sali Aeroklubu Bydg. odbyło się pod przewodnictwem instr. pilot K. Mindaka zebranie pilotów szybowcowych wszystkich kategorii.

Przewodniczący w krótkich słowach przedstawił zadania, stojące przed szybownikami w czasie obecnego sezonu. Następnie kier. sekcji szybowcowej instr. B. Niewiarowski omówił szczegółowo aktualne sprawy związane z lotaniem.

W maju odbywać się będą w Fordonie codzienne treningi za opłatą 300 zł mies. Każda niedziela będzie także do dyspozycji treningowców, ale tylko do godz. 14-ej. Z chwilą otwarcia lotniska przy ul. Szubińskiej, co nastąpi prawdopodobnie ok. 1. 6.

**Transmisja radiowa woj. zjazdu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**

(a) W dniu dzisiejszym odbywa się w Bydgoszczy zjazd przedstawicieli wszystkich Kół Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Pomorzu. Uroczystość otwarcia zjazdu będzie transmitowana w lokalnym programie Pomorskiej Rozgłośni P. R. dziś o godz. 10.10. Sprawozdawcą jest p. Zdzisław Kunstman.

**Podwieczorek przy mikrofonie**

(a) W niedzielę, 20 bm. o g. 17 w sali BTW odbędzie się „Podwieczorek przy mikrofonie” zorganizowany staraniem „Społ. Kom. Radiol. Pom.”

W „Podwieczorku” udział wezmą popularni artyści radiowi z p. Łagunowia na czele oraz orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera.

Wieczór pełen atrakcji zakończy dancng towaryzyski. Wejście tylko za zaproszeniami. Wstęp bezpłatny. Dobrowolne datki na odbudowę radiostacji w Toruniu.

br. lotanie będzie całkowicie przeniesione na wyżej wymienione lotnisko, które stanowi własność Aeroklubu.

Z kolei przystąpiono do omawiania wyjazdów na szybowiska górskie w czasie trwania ferii letnich. Kandydaci na treningi i wyjazdy w góry winni zgłaszać się w terminie do 31 bm w sekretariacie Aeroklubu.

Projekt instr. Niewiarowskiego o zaprowadzenie „czwartków lotniczych” uzyskał ogólną aprobatę. Celem „czwartków” będzie popularyzacja lotnictwa szybowcowego oraz podniesienie poziomu wiedzy teoretycznej.

Na zakończenie poruszona została sprawa przechodzenia z szybowca szkolnego na szybowiec treningowy oraz sprawa dyscypliny lotniczej i zachowania się na starcie.

**Komendy Ośrodka Harcerzy**

Komenda Ośrodka Harcerzy podaje do wiadomości wszystkich harcerzy m. Bydgoszczy i powiatu, iż wszelkie imprezy, przygotowane z okazji święta św. Jerzego, oraz „powitania wiosny” na niedzielę 20 kwietnia br. (masza św., defilada na pl. Wolności, biegi harcerskie zastępów wszystkich drużyn, ognisko ogólne i przyrzeczenie), z powodów niezależnych od Komendy, zostają odwołane.

Zdzisław Zagłoba, Kom. Ośr. Harc.

**Zegarki dla świata pracy**

(a) PCH rozprawdza około 1000 szt. zegarków kieszonekowych. Sprzedaż rozpocznie się 21 bm. Członkowie Zw. Zaw. mogą nabyć bezpośrednio za okazaniem legitymacji związkowej w składzie artykułów żelaznych PCH, przy Al. 1 Maja 7.

konto Miejskiego Komitetu Przewodzącego nr 355 w KKO miasta Bydgoszczy.

Równocześnie Zarząd Koła wyraża serdeczne podziękowanie konferansjerce „Żywego Dziennika” p. Oli Obarskiej, znakomitej artystce scen stołecznych p. Górskiej-Damieckiej za gościnny występ, filii bydgoskiej Związku Artystów Scen Polskich z p. prezesem Jaroszyńskim na czele oraz wykonawcom programu pp: Waśkowskiej, Konieczce, Kuźmińskiemu Marzeckiemu, Roslanowi i Żuczkowskiemu, orkiestrze Woj. Urzędu Informacji i Propagandy pod kierownictwem p. Orłowskiego i Pałkowskiego za wykonanie części muzycznej programu, dyrektorowi Wodwudowi i pracownikom Ogrodów Miejskich za piękna dekorację sali, reżyserowi p. Kunstmanowi z Polskiego Radia za pomoc w układzie programu, p. Gierynowi za bezinteresowną sprzedaż biletów, gospodarzom Resursy pp Sętkowskiemu i Kowalskiemu za bezinteresowne użyczenie sali, Milicji Obywatelskiej za pomoc porządkową, wszystkim koleżankom i kolegom za cenną pomoc i współpracę oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i powodzenia wspomnianej imprezy na rzecz powojnian.

rabunkach. Najpierw wytoczono postępowanie karne Chorczyńskiemu, za napad w Solińku, w Słoboszewie, w Kąźmierzewie skazując go na 5 lat i dwóch dalszych biorących również udział w tych napadach tj. Serafina na 10 lat, a Rzepeckiego na 6 lat więzienia.

Jako odrębną sprawę rozpatrywano napady dokonane przez bandę w Królikowie napad na Kieruja i leśniczego Chorzyński otrzymał tym razem 15 lat, Lewandowski 5 lat, Serafin 12 lat, Rzepecki 5 lat.

W toku postępowania dowodowego wystąpili świadkowie rekrutujący się z miejscowej ludności, którzy szczegółowo określili rolę oskarżonego, który przesładowcy Polaków na terenie Sąd p. przestuchaniu świadków wydał wyrok skazujący fanatycznego zwolennika Hitlera na 5 lat więzienia.

**Wielkie zainteresowanie uroczystościami święto-Wojciechowymi w Gnieźnie**

BYDGOSZCZ (a) Bydgoski Okręg „Caritas” organizuje pielgrzymkę do Gniezna na uroczystości 950-lecia męczeństwa św. Wojciecha stróża bazyliki i patrona archidiecezji gnieźnieńskiej i patrona Polski.

Wyjazd pociąg. popularn. 27 bm. o godz. 5.30, odjazd z Gniezna o godz. 19. Koszty przejazdu w obie strony 210.— zł. Kolejarze mogą korzystać z poc. pielgrz. za opłatą 30.— zł za kartę uczestnictwa. Są one do nabycia w B. O. „Caritas” Kordeckiego 5, tel. 12-78 i we wszystkich kancelariach parafialn. do 23 bm.

Program uroczystości przewiduje: w sobotę godz. 20 — w Katedrze nieszpory i przenies. trumny z relikw. św. Wojciecha do kości św. Michała W niedzielę godz. 9 — Uro-

**ORGANIZACJI BYDGOSKICH**

**Drugi Woj. walny zjazd Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej**

BYDGOSZCZ Dnia 20 bm odbędzie się w Bydgoszczy drugi Zjazd Woj. poświęcony pogłębieniu przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W zjeździe obok przedstawicieli władz państw i samorząd. wezmą udział wszyscy przedstawiciele partii politt. organ. społ. Zw. Zaw. oraz delegaci kół terenowych z całego Pomorza Program przewiduje: godz. 10 — otwarcie zjazdu w sali kina „Pomorzanin”, zagajenie i przemówienia powitalne, referat del. Zarz. Głow. Tow., wręczenie dyplomów uznania zasłużonym działaczom Towarzystwa, odczytanie rezolucji i despes. Godz. 13 — przerwa obiadowa (wspólny obiad) Godz. 15 — obrady zamknięte Zarz. Wojew. i del. Kół Towarzystwa, Godz. 18 — zamknięcie zjazdu.

czystość św. Wojciecha, Pochód z relikw. św. Wojciecha z kości św. Michała do Katedry, godz. 10 — Suma J. Em. Ks. Kard. Sapieha. Kazanie: J. Eksc. Ks. Bp Swirski. (Po kazaniu: przed katedrą msze św. ciche, Godz. 15 — Nieszpory polskie: J. Em. Ks. Kard. Prymas z udz. Episkopatu. Kazanie: J. Eksc. Ks. Bp Kowalski. Modlitwa do św. Wojciecha. Za J. Em. Ks. Kard. Prymasem powtarza cały lud. Po nieszporach: pożegnanie pielgrzymek na placu przed Bazyliką. Alokucja J. Eminencji z balkonu pałacu do pielgrzymów.

(fe) Nieznany „zapobiegliwy gospodarz” zaopatrzył się na przednówek w 7 centnarów ziemiaków na szkodę p. Wandy Brywczyńskiej, zam. przy ul. Ks. Skorupki 45.



Rozmowa z bokserskim mistrzem Polski — Gumowskim

TORUŃ (kz). Redakcję toruńskiego oddziału IKP odwiedził bez pośrednio po powrocie z Katowic rewelacyjny mistrz Polski w wadze muszej — Gumowski, w towarzystwie znanego boksera „Gryfu”, b. mistrza Polski Krzemińskiego

Krzemiński otoczył opieką młodego mistrza i chwali jego niezwykłą ambicję i pracowitość. Według jego zdania, mało jest w Polsce w chwili obecnej tak starannie pracujących nad sobą zawodników. Sukces Gumowskiego jest m. in. sukcesem pracy i uporu. Młody bokser skończył zaledwie osiemnaście lat i pracuje w warsztatach kolejowych jako uczeń ślusarski

Warunki życiowe chłopca są mniej niż mierne. Tym większa jest wartość jego zwycięstwa, które wyrosło ze złych warunków macierzystego klubu i niedostatku domowego. W chwili obecnej sytuacja „Gryfu” uległa znacznej poprawie. Zdaniem Krzemińskiego, Gumowski po poprawie kondycji (wagi 49 kg) stanie się dobrą i pewną „muchą” w formacji krajowym. Jego atutami są: umiejętność prowadzenia brawurowej ofensywy, umiejętność narzucenia przeciwnikowi stylu walki, uporczywa praca nad wyrobieniem technicznym i duża ambicja.

Mistrz „much” wyjeżdża w najbliższym czasie na obóz w Poznaniu, który poprowadzi Dublin. Naturalnie życzymy mu sukcesów.



W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w Bydgoszczy następujące imprez sportowe:

Stadion Miejski g. 9.30 — Mecz piłkarski juniorów Polonia—Orleń. Godz. 11 — Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Polonia—Orleń. Godz. 13.30 — Mecz piłkarski o mistrz. kl. B Gwiazda II—Brda II. Godz. 15.30 — Mecz piłkarski juniorów Wisła —Brda. Godz. 17 — Mecz piłkarski o mistrz. kl. A Wisła—Brda.

**Ciekawe mecze piłkarskie**

W dniu dzisiejszym spotkają się na Stadionie Miejskim o g. 11 piłkarskie zespoły miejscowej Polonii i Orła z Aleksandrowa Kuj. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco. Prowadząca w tabeli Polonia będzie usiłowała zdobyć dalsze dwa punkty, a ambitna drużyna Aleksandrowska wytyczy na pewno wszystkie

swe siły, aby do tego nie dopuścić. Równie ciekawie zapowiada się mecz o g. 17 między miejscową Brdą a grudziądzką Wisłą. Gospodarze będą musieli wytyczyć wszystkie swe siły, aby ze spotkania wyjść zwycięzca.

**Bydgoszcz — Nakło w zapasach**

W niedzielę 20 bm. o godz. 18-ej w sali Strzelnicy w Nakle, spotkają się ze sobą — mistrz drużynowy Pomorza w zapasach ZWM „Zryw” Bydgoszcz ze ZWM „Zryw” Nakło.

Walczą następujący zawodnicy Bydgoszczanie na pierwszym miejscu: musza: Łoboda II — Betański, kogucia: Borowczyk — Kudliński, kogucia II: Sokołowski — Peter, piórkowa: Lewandowski — Kowalski.

lekka: Perski — Stróżek, lekka II: Nowakowski — Nowicki, półśrednia: Szeląg — Bomke, półśrednia II: Wierciński — Ciszewski, średnia: Łoboda — Majchrzak.

# ŚWIATEK DZIECIĘCY SPACER JAGUSI

Jagusia idzie z mamą na spacer za miasto. Ida, ida, O, jakże pięknie jest wokoło. Przed nimi szumi wartki



potoczek, skrzy się w słończku jak srebrna wstążka — i wciąż naprzód biegnie i biegnie.

A oto potok bełkocze i poszumuje. — Słyszysz, Jagusiu, jak to potok rozmawia? — Mówi mama i przystaje na chwilę.

— Z kim on rozmawia, mamó? — Jagusia spogląda na mąfy lasek brzo-zowy, gdzie potoczek, zakrzęciwszy łuk, ginie nagle, jakgdyby się przed dziewczynką chciał echować.

— Z kim? A no — z kamyczkami, po których przepływa, a pszczołami, co to przysiadają przy brzegu na kwiatkach, z ptaszkami, co tu gasną pragnienia. Mają to ma do opowiadania? Tak! kawał świata przebiega.

— O, — wzdycha Jagusia — jakby to było dobrze być potokiem.

Ale już są na łąkach, gdzie — sam eudl Jagusia nie wie, co wpraw robić — czy rwać kwiecie, barwna, śliczne, które rozestają się przed nią jak ogromny dywan, — czy gonie motyle, unoszące się zwiewnie to tu, to tam, równie śliczne, jak kwiaty.

— Chciałbym być motylem — mówi — o, tym właśnie co tu leci. A jaki duży! A jaki ładny!

Wysoko ponad Jagusią, wolno wy-machując skrzydłami, lecą bociany.

— Boćki! Boćki!

Jagusia krzy: — Jeden, drugi, siódmy, czternasty! Mamó, czarnaście bocianów!

— A możebyś chciała być bocia-nem, Jagusiu? — Pyta mama.

— Bocianem... bocianem... nie, sko-wronkiem!

I Jagusia spogląda po rozstęsz-nionym błękitnie i słuca dobiegają-cej stamtąd kapeli skowronczej. Z mierzwiwej trawy wyskoczył niespo-dziewanie zajac, ale czym prędzej dał w nią susa z powrotem. Tak się przestraszył! Jagusia się roześmia-ła:

— Jakże ty niemądry, zajaczku. Jąbym cię przytulija, pogłaskała. Jakbyś zjadł cukierka, tobym ci też dała. Czemuś się tak zląkł?

Ale zajac przepadł już dawno bez śladu.

— Jak się nazywa ten owad, mamó? — I Jagusia zdjęła z liścia pol-

nej róży czerwoną w czarne kropki chrząszczyka.

— Biedronka.

— Aha. Już wiem. O tej bie-dronce to się tak mówi: biedronko, biedronko, leć do nieba po kawałek chleba.

Chrząszczyk chodził spokojnie po małej dłoni dziewczynki. Taki był ładny w swym czerwonym w czarne łaski płaszczku. W pewnej chwili



Wyjątkowo smagłocie miał 20-mie-sięcany bratę, Edgar Angus, który upadł pod pociąg towarowy. Przy-były na miejsce wypadku lekarz

## Gołębnik



W gołębniku tym mieszka 66 go-łębi. Dzieli się one na 12 rodzin. Każda z nich składa się z innej liczby gołębi. Są więc 2 rodziny liczące każda po 2 gołębie, dalej 2 rodziny liczące każda po 4 gołębie, jedna rodzina składająca się z 5 gołębi, trzy rodziny, każda li-cząca po 6 gołębi, jedna rodzina składająca się z 7 gołębi i trzy rod-ziny, każda licząca po 8 gołębi. Policzcie — razem 66 gołębi.

Każda rodzina nocuje stale w je-dnej i tej samej przegrodzie. Tak się jednak gołębie umieszczają, że w każdym rzędzie podłużnym i po-przecznym jest zawsze tylko po 20 gołębi. Jak się to dzieje?

Spróbujcie to sobie obliczyć, wpi-sując odpowiednie liczby w otwory gołębnika. Liczby pionowych i po-ziomych rzędów muszą dawać po-zliczeniu cyfrę 20.

roztworzył skrzydełka i uleciał w gó-rę. Do nieba, po ten chlebek, jak chciała Jagusia.

Po drugiej stronie łąki, pod lasem, pasie się koń. Podniósł głowę, wstrząsnął grzywą i patrzy ku Jagu-si.

A oto i pastuszek goni krowy — dwie ładne krasule. Dużymi, łagodnymi oczyma spoglądają na dzie-wczynkę przyjaźnie. Jagusia trochę się boi. Krowy także duże no, i te rogi.

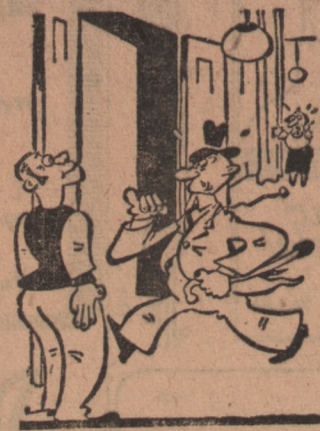
— Nie bój się — mówiła mama — nie bój! — I klepie po szyji krowkę. A krowa mleci — ozorem po rece mamy.

— Mamó — mówi Jagusia — przy-jdziemy tu jeszcze, prawda? Tak tu ładnie.

— Przyjdziemy, Jagusiu przyjdzie-my!

E. Drz.

# Humor



Janie! Jestem wściekły! Niech Jan zatrzśnie za mną drzwi z całej siły!

### W SĄDZIE

Sędzia: Dokąd oskarżony tak szybko jechał samochodem, że aż spowodował nieszczęśliwy wypadek?

Oskarżony: Ja zawsze i wszystko robię szybko.

Sędzia: Zobaczymy, jak szybko wyjdzie pan z więzienia.

### WYCHOWAWCA

— Ja twierdzą, że syn mój nie zda egzaminu i nie otrzyma pro-mocji do następnej klasy.

— A ja, jako wychowawca za-pewniam pana, że promocję otrzy-ma. Możemy założyć się o 50.000 zł.



Jak profesor kontrabasu wita swą małżonkę.

### NA WSI

— Bój się Boga Wincenty! Za przewóz przez taką rzeczkę żądasz aż 20 zł? Toż to nie ocean jakiś!

— Przez ocean nie przewiozłbym kumy chyba i za 50 zł.

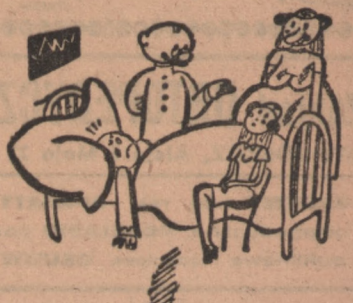


— To pomyłka! Ci, co się prze-prowadzają, mieszkają o piętro wy-żej!

### MYŚLIWY

— Wybierasz się na polowanie bez naboi?

— To taniej kosztuje, a skutek będzie ten sam.



— Chory będzie teraz co najmniej trzy godziny nieprzytomny. Panie mogą zmienić dyżur. Piękna panna Marysia może teraz odejść.

# SPORT

## Irlandia — Walia 2:1

LONDYN. Rozegrany wczoraj w Belfaście mecz piłki nożnej między reprezentacjami Walii i Irlandii, zakończył się zwycięstwem Irlandii 2:1. Do przerwy wynił był remisowy 1:1.

Obecnie w tegorocznych mistrzostwach piłkarskich Wielkiej Bry-tanii prowadzi Anglia — 5 pkt, przed Irlandią — 3 pkt, Walią — 2 pkt i Szkocją — 2 pkt. Wszystkie uczestniczące drużyny rozegra-ły już po 3 spotkania.

## Porażka hokeistów szwajcarskich w Anglii

LONDYN. W trzecim i ostatnim meczu międzypaństwowym hokeja na lodzie reprezentacja Anglii pokonała Szwajcarię w stosunku 8:6 (4:1, 2:4, 2:1). Z trzech rozegra-nych spotkań dwa wygrali Angli-cy, a tylko jedno Szwajcarzy, mimo to stosunek bramek jest remisowy 2:2.

Poprzedniego dnia reprezentacja Szwajcarii przegrała z mistrzowską drużyną Anglii — „Brighton Tig-ers” 5:14.

## Woodcock w szpitalu

LONDYN. Po przegranym meczu przez techniczne k. o. w 7-ej rundzie z Joe Baksi, mistrz Anglii wagi ciężkiej Bruce Woodcock prze-bywa obecnie w szpitalu, gdyż doznał w spotkaniu z Amerykaninem złamania szczęki. Lekarz stwierd-ził, że kontuzja ta nastąpiła w pierwszej rundzie po jednym z sil-nych ciosów Baksi'ego.

## NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, dnia 20 bm, odbędą się na terenie całego kraju nastę-pujące ważniejsze imprezy sporto-we:

Warszawa — Mecz pływacki

„Elektryczność” — Polonia (By-tom).

Gdańsk — Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski MKS — Zjednoczenie.

Poznań — Spotkanie pięściar-skie o drużynowe mistrzostwo Pol-ski Warta — Grochów.

Łódź — Spotkanie pięściarskie o druż. mistrz. Polski — LKS — HCP.

W spotkaniach piłkarskich o wejście do Ligi stoczą walkę nastę-pujące zespoły:

Poznań — KKS — Motor (Biały-stok).

Bytom — Polonia (Bytom) — Po-lonia (Warszawa).

Siedlce — Ognisko — Szombier-ki.

Częstochowa — Skra — Wisła.

Łódź — ZZK — RKU (Sosnowiec)

Radom — Radomiak — Gedania.

Kraków — Cracovia — Pomorza-nin.

Warszawa — Grochów — AKS.

Katowice — Rymer — Orzeł (Gor-lice).

Szczecin — PKS — Warta.

Lublin — Lublinianka — LKS.

Olsztyn — KKS — Garbarnia.

Katowice — WMKS — Czuwał (Przemysł).

# Pierwsza Wielkopolska Wystawa Opasów w Poznaniu

odbędzie się w dniach od 2—4 maja, otwarcie o godz. 10-tej na terenach Targowicy Rzeźni Miejskiej wejście od ul. Grochowe Łąki. Wystawę organizuje Zrzeszenie Kupców Handlujących trzodą, bydłem i końmi oraz Wojew. Centrala Spółdzielni Skupu i Zbytu Żywcza w Poznaniu.

**UWAGA:** prosimy o przechowanie kart wstępu, ponieważ w ostatnim dniu wystawy na wylosowane 3 numery biletów można wygrać świnie, cielę lub barana. — Wstęp 50,— zł. — Czysty zysk z biletów przeznaczony na powodzian.

KOMITET ORGANIZACYJNY

**Pompy Gaśnice** ręczne, membranowe, odśrodkowe, samosawnic, głębinowe, elektryczne plynowe, pianowe tetrowe śniegowe oraz naboje do starych gaśnic dostarcza natychmiast ze składu

**S. Duchowski**  
Poznań, Mielżyńskiego 16 - Telefon 32-26

**Farby - Lakiery - Oliwy**  
Kreda, gips, pędzle, frotery, proszki, mydła 684r

**POLECA HURTOWNIA DROGERYJNA**  
KAPCZYŃSKI TORUŃ, ŁAZIENNA 28 telefon 331

**POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA**  
Łódź ul. Nowomińska 3. tel. 277-32

Sprzedaj tylko hurtowa 886

Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja

Prowinca za zaliczeniem Cenników nie wysyłam.

*Ostatnia nowość!*  
**CAPRIDONT**  
 "PASTA DO ZĘBÓW"  
**CAPRI**  
 PUDER KREM  
*ładac wspaniale!*  
 LAB. CHEM.-MGR. EDMUND KEMNITZ Sp.z.o.o.  
 WARSZAWA - PODCHORĄŻYCH 4



**Zakład Elektro - Medyczny**  
**H. RUDAK** BYDGOSZCZ  
 ul. Pomorska nr 59 - tel. 36-71  
*Budowa naprawa i konserwacja urządzeń elektro-medycznych*  
 Wykonuje: na zamówienie aparaty do elektroterapii jak diatermie krótkofalowe pantostaty lampy kwarcowe, soluxy itp.  
 Przebudowa diatermii długofalowych na krótkofalowe, przewijanie transformatorów rentgenowskich.  
 Remont aparatów rentgenowskich całkowicie zniszczonych i do budowania nowych stolików transformatorów itp.  
 Pogotowie zapatrzone w samochód jest do usług na każde wezwanie telefoniczne i telegraficzne.  
 Warsztaty: są wyposażone w najnowszy sprzęt naprawy i części zamienne

Radionizujemy lokale naprawiamy odbiorniki  
**Kupujemy** lampy, części głośniki oraz stare płyty patfonowe nawet polamane na łom  
**Sołetamy** Aparaty radiowe.  
**JUPITER**  
 Bydgoszcz, Starý Rynek 20, tel. 18-65

*Rendez-vous towarzyskie*  
**"DANCINGU" "OAZA"**  
 Toruń, ul. Św. M. Arzyna 6  
 Pod zarządem nowej dyrekcji  
**ATRAKCYJNE WYSTĘPY**  
**PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH**  
 Polecamy smaczne i TANIE śniadania, obiady i kolacje  
 Kuchnia warszawska - Przyjmujemy wszelkie zamówienia  
 Lokal otwarty do rana J. Zych, właściciel

**Puder Śnieg Tatrzański**  
 DO KAŻDEJ KARNACJI  
 FALKIEWICZ - POZNAŃ, FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW



**Wetne**  
 owczą surową  
 stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczę maszynową i szydełkową  
 Płaci najwyższe ceny  
 Łódzka Hurtownia Artyk. Włókienniczej  
 Poznań, Św. Marcina 61, tel. 35-41

**Poco jechać do Poznania?**  
 Kiedy wszelkie sprawy prywatne, zawodowe, informacyjne, w urzędach i w przedsiębiorstwach, w interesie i szybko  
**"Biuro Złeczeń", Poznań 2**  
 skrytka pocztowa 1010.

**"IKP"**  
 czyta cała Polska

**Mistrzowie Czeladnicy!**  
 Dziś, w niedzielę, o godz. 10 w órnej sali Resursy Kulturalnej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zebranie Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej  
**Naukowego Instytutu Rzemieślniczego**  
 na które Was uprzejmie zapraszamy. 9862 **ZARZĄD.**

**PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY**  
**B. TARGONSKI**  
 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00  
 Naprawiam maszyny do pisania i liczenia - arzebrabiam akłm polski - Kłonek maszyn wszelkich systemów uszkodzonych - ożekł fakt. 9857

**Główki do syfonów**  
 Temperówki do ołówków. Odlewy pod ciśnieniem ze stopów: cynku, cyny i ołowiu wyrabia 134  
 Warszt. Precyzyjn Wyrób. Meta. "METALOTRYSK"  
 Łódź, ulica Daszyńskiego Nr 100

**Hurtowa sprzedaż skórgumy "Sanok"**  
 3 mm, 4 mm, 5 mm  
 Łódź, Nowotki 5, (daw. Pomorska) Tel. 114-13  
 Prowincja za zaliczeniem. 1341

**Polecam**  
 wszelkie artykuły żelazne, naczynia kuchenne, emaliowane, garnki żeliwne, narzynki, gwintowniki, wiertła, tarcze szmerglowe, blachy do placka.  
**Wielki wybór - Niskie ceny**  
 Skład Artykułów Żelaznych  
**Witold Lewandowski**  
 BYDGOSZCZ, ul. Długa 25  
 TELEFON 17-38

**FOTO**  
**APARATY - KINA**  
 orzybory, papiery, filmy chemikalia, klisze  
**MOTORKI KAJAKOWE KAJAKI**  
 poleca - kupuje 975  
 SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO-SPORTOWA  
**JAN MATRAŚ**  
 BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja 65 - Telefon 29-58

**Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz**  
 BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja 22 - Telefon 10-41  
**PROTEZY nóg, rak, SPARATY ortopedyczne, GORSETY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY** oraz  
 buklinowe i leonizacje **OBUIE** ortopedyczne 097

**Wytwórnia Damskiej BIELIZNY**  
 1359  
 milanezowej i szalanzowej  
**"SYRENKA"**  
 Hurt. M. i B. STAWISCY Łódź  
 Kościuszki 93, m. 25, tel. 189-10

**Zakład Rymarski z F. Kwiciecien**  
 Łódź, Plac Wolności nr 10  
 poleca  
 piłki nożne, siatkówki  
 inne Torebki damskie

**2x100.000 zł. na nr 9968 i 11208 oto dalszy sukces. Jeszcze czas nabyć los na pozostałe WIELKIE WYGRANE!** **"Grosz szczęścia" - Rzanny** **BYDGOSZCZ** ALEJE 1 MAJA 25 1/2-400, 1/2-800, 1/2-1600 zł dla nowonabywców 9836

**OGŁOSZENIE**  
 Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojew. Oddział Gdański w Sopocie ul. Kościuski 22-24 ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 30 kwietnia 1947 r. godz. 12 na sprzedaż samochodów.  
 1. Samochód osobowy marki "Citroen" nr silnika 05072 nie na chodzie - uszkodzony blok. Rejestrowany w Wojew. Wydziale Motoryzacji w Sopocie.  
 2. Samochód osobowy marki "Opel" nr silnika 3727978 na chodzie. Rejestrowany w Woj. Wydziale Motoryzacji w Sopocie.  
 3. Samochód osobowy marki "Mercedes-Benz" nr silnika 06591 nie na chodzie - nie rejestrowany.  
 4. Samochód ciężarowy marki "Ford" typ ambulans, 8-mio cylindrowy nr silnika 40-8050 Al. nie na chodzie. Nie rejestrowany.  
 5. Motocykl marki "NSU" nr silnika 446859 nie na chodzie. Nie rejestrowany.  
 Oferowane samochody, oraz ich stan oferent oglądać mogą przed przetargiem w Garażach PUR w Sopocie, ul. Bitwy pod Płowcami nr 6.  
 Oferty w zalekowanych kopertach z napisem "Oferta" na zakup samochodu należy składać przed rozpoczęciem przetargu w Dziale Transportowym PUR w Sopocie, ul. Kościuski nr 22-24, pokój nr 2. (1315r)

**OLEJKI** perfumeryjne mentol, olejek miętowy, gliceryne, stearyny, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość "ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel Poznań Krasieńskiego 13 m 19 Kotkowska. (0835)  
**Maszyny** do liczenia i arytmometr kupię. Poznań, Mielżyńskiego 18. Rohowski i Ska. (1275)  
**Woskówki, ferby** do powlekania, kalki maszynowe taśmy, maszyny do pisania i liczenia, powleczacze kupuje Wacław Rohowski i Ska, Zakup - Sprzedaż - Naprawa maszyn biurowych. Poznań, Mielżyńskiego 18. Tel. 43-25. (1274)  
**Sodę amoniakalną** kupuję każdą ilość. Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz ul. Toruńska 2. (9849)  
**Kupujemy** każdą ilość wełny (owczej). Zamiana na samodziały lub włóczkę. Tkalnia "Samodział", A. Hermel i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 5. (1311)  
**Kupuje** skórki futrzane, surowe, piżmowce, Łódź, Piotrkowska 36, Skład Futur Bryczkowski. (1319)  
**Kupujemy** każdą ilość korków do butelek. Fr. Wienke i A. Małek Bydgoszcz Św. Trójcy 16. (9845)  
**Złoto, srebro, brylanty,** wszelką biżuterię kupuję, płaci najwyższe ceny Firma Berent, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 44. (9860)  
**Pianino** nowego starego typu, kupię natychmiast. Bydgoszcz, Nowy Rynek 5, kiosk papierosów. (9819)  
**Poważna** fabryka państwowa pragnie nabyć ciągnik o sile 40-50 KM na gumach, w dobrym stanie, na chodzie, z przyczepką. Oferty należy składać do IKP Bydgoszcz pod "1342". (1342)  
**Pianino, dywan, maszynę** gabinetową do szycia kupię. Falkiewicz Bydgoszcz, Mazowiecka 18. (9852)

Kupię gabinet męski w dobrym stanie. Bydgoszcz, Grunwaldzka 14/3. (9853)

**SPRZEDAŻ**

**Koszule, krawaty i szale** marki "Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów. Koszul i Szali Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136. (0952r)  
**Domy** od 650.000-2.500.000 - place poleca, poszukuje piekarni, sklepu punkt handlowy, młynów "Cepos", Bydgoszcz, Dworcowa 9. (1309)  
**Dom 3-piętrowy** komfort, 2-piętrowy komfort, 1-piętrowy wille - 6 mórg ogrodu - poleca. Nowe zlecenia przyjmuje Małek Bydgoszcz Al. 1 Maja 46 (9779)  
**Bieliznę** damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowowiejska 4. (0954r)  
**Warszawska Pracownia** torebek skórzanych imitacji Ryszard Gajda i S-ka, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 264-04 (0999)  
**Miłyńskie kamienie,** maszyny, wszelkie artykuły miłyńskie (gaza, siatka, pasy gurt) poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Biuro - Poznańska 38, tel. 888-87 Sprzedaż Pankiewicza 4 sklep (przy Jerozolimskich) (0956r)  
**Airdale-terriery** 2 miesięczne z rodowodem na sprzedaż. Dr Hasiński - Unisław, tel. nr 10 (9828)  
**Domy, wille,** gospodarstwa poleca, dzierżawa 200 mórg dobrej ziemi, 40 mórg ziemi sprzeda. "Nadzieja" Toruń. Szosa Chełmińska 66, Rządkowski. (1344)  
**Sprzedam** parcelę w Toruniu, Oferty IKP Toruń, pod "Parcela". (1337)  
**Parniki oszczędnościowe** 80, 100, 120, 140-litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, tel. 888-87 (0957r)

**PLECAKI** - chlebak - pasy narciarskie. Tanc-Hurtowo, poleca: W. Czabański Łódź, Piotrkowska 189, tel. 272-24. (1333)

**Samochód** ciężarowy w dobrym stanie "Borkwald" 4 t sprzedam, Gdynia, Peowiaków 21, tel. 220-25, Czekalski. (1345)

**RÓŻNE**

**Pięgi usuwa** krem "Capri" Do nabycia we wszystkich drogeriach (1124)  
**Fotografie nagrobkowe** (na porcelanie) wykonuje "Foto Sztuka" Bytom (PAP) (0771)  
**Znaczkę** pocztową ocenia bezplatnie - informuje listownie Małek Bydgoszcz Al. 1 Maja Świętojańska 47 (0679r)  
**"HOLLYWOOD"** Sopot, Grunwaldzka 12, wykonuje trwałą ondulację bezprądową płynem amerykańskim. (1090)  
**Stemple** kauczukowe wykonuje "EL-CHA-FILM" Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. 0951r  
**Fotografie nagrobkowe** (porcelanowe) wykonuje "EL-CHA-FILM" Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie (2902r)  
 **Szukam pożyczki,** dobrym oprocentowaniem, od pół miliona do miliona Gdynia 3 Maja 19. (1230)  
**Poszukuję** współnika do ogrodnictwa. Oferty do IKP Bydgoszcz "9848". (9848)  
**Najsylniejszy** psychografolog darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisze pytania, datę urodzenia, załączyc 100 zł za datku. Odpowiedzi za zaliczeniem "Martini", Kraków, skrytka pocztowa 475. (1343)

**PRACA**  
**Drażetkarza,** karmelkarza i wykwalifikowane zawijarki zatrudni natychmiast Pomorska Fabryka Czekolady i Cukrów Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6 (9816)  
**Starszy administrator** z dłuższą praktyką poszukuje od zaraz posady. Oferty do IKP Bydgoszcz Nr "58" (1179r)  
**Technik** dentystyczny pierwszorzędna siła, potrzebny od zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia Laboratorium Stanisława Szczęsnowicza, Jelenia Góra, ul. Kolejowa 62, telefon 26-29. (1332r)  
**Potrzebna** krawcowa w dom. Zgłoszenia - Hurtownia Papieru, Bydgoszcz, Dworcowa 84. (9846)  
**Potrzebny** od zaraz uczeń piekarski. Burzyński Bydgoszcz, Dworcowa 24. (9851)  
**Przedsiębiorstwa i Zakłady** Miejskie Zakład Oczyszczania Miasta, ul. Śniadeckich nr 5, poszukuje 20 robotników i 5 wozniców. (1361)

**Musiewicz** Józefa lub jej córki Janina, Helena, otrzymają wiadomość o bracie Bolesławie. Adres: Białogard, Pomorze Zachodnie, Wojska Polskiego 72, sklep kolonialny. (1238)

**Kto** zna losy Marti Zejer, lat 37, z domu Żurakowska. W czasie okupacji zatrudniona w Lwów, Fabryka Konserw Rukiera oraz Heleny Tomaszewskiej, (Żurakowska) proszony podać wiadomości. Mikołaj Łuksza Bydgoszcz, Nowodworska 63, repatriant z Afryki. (9850)

**MATRYMONIALNE**

**40-letni** pomoże materialnie biednej, młodej, sympatycznej i uczciwej. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 "Biedna". (1320)  
**Uczciwa** gospodarna panna, szatanika, lat 43, pozna panna na stanowisku w celu matrymonialnym. Wdowiec z dzieckiem nie wykluczony. Oferty IKP Toruń "666". (1224)

**ZAWIADOMIENIA**

**Dr med. Kazimierz** Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4-6, Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (9762)

**KUPNO**

**Wetne** owczą, surową skupuję i zamieniam. Płacę najwyższe ceny "Wetna" Bydgoszcz, 3-go Maja 22, telefon 3732 (9576)

**Kupuje** piżmowce, wdry, kury, skład futer Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14. (9772)

**ZGUBY**

**Zaginęła** legitymacja wydana przez Szkołę Zawodową w Zd. Woli na nazwisko Barczyński Tadeusz, Obywatelska 3. (1318r)  
**Zaginał** mały brązowy piesek, oddać za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 32/5. (9854)

**POSZUKIWANIA**

**Poszukuję** męża Jerzego Pogorzelskiego, który przebywał w latach 44/45 w Buchenwaldzie, nr więźnia 80701, Blok 17. Kto wiedziałby coś o jego losie proszony jest o podanie wiadomości p. adres Elżbieta Pogorzelska, Gdynia, Starowiejska 17 m. 5. (1283)

**Kto** wie o losie Piotra Korolczuka S. Jana proszę o zawiadomienie Dzik Jan, Ogrody, poczta Strzelce 1, woj. poznańskie. "Matka czeka na syna" (1180r)

**Humor zagraniczny**



**Zwracam** panu kamizelkę do poprawki, mistrzu - ma ona u dołu jedną dziurkę za dużo, a u góry za mało!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, Marsz. Pocha 20  
 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY  
 ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2420  
 Za niedoroczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamowców nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.  
 ODDZIAŁY "ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
 PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA "IKP"  
 Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej "ZRYW"  
 BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. POCHA 18 - TELEFON 18-99  
 OGŁOSZENIA: Drobnie po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100%, drobny 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 zł do 50 zł. Tabelaryczne, plany 30 zł. Niedziela - święta 50%, drożej. Za terminowość zamieszczenia ogłoszeń redakcja nie odpowiada.